Caroline Sturdy Colls

O tym, co minęło, lecz nie zostało zapomniane. Badania archeologiczne na terenie byłego obozu zagłady w Treblince

> Nie udało się uwolnić od pozostałości po setkach tysięcy ludzi, którzy przeszli przez to miejsce. D o w o d y r z e c z o w e, *corpora delicti*.
>
> Rachela Auerbach[1]

Wstęp

Z pewnością potoczne wyobrażenie o Zagładzie wiąże się z Auschwitz-Birkenau – z wiedzą o tamtejszych komorach gazowych, krematoriach oraz o systematycznym i przemysłowym mordowaniu ofiar, a także z ikonografią tego obozu[2]. Powszechne oswojenie się z tym miejscem bez wątpienia wynika z zachowania się zabudowań obozowych oraz istnienia zdjęć, publikowanych przez media od czasu wyzwolenia obozu w 1945 r. Istniejące materiały, zarówno informacje historyczne, jak i rzeczy pozostałe po ofiarach, stanowią dowody rzeczowe poświadczające dokonane tam zbrodnie i widoczną pamiątkę cierpienia ludzi zesłanych do obozu.

Z kolei wiedza o byłym obozie zagłady w Treblince, jakże odmiennym od obozu w Oświęcimiu, jest znacznie mniej utrwalona w powszechnej świadomości. Obecny wygląd Treblinki w niewielkim stopniu nawiązuje do dawnej funkcji tego miejsca, teren obozu został bowiem zrównany z ziemią przez Niemców, po czym zaprojektowany pod kątem budowy współczesnego pomnika i otoczony sosnami, bardziej przypomina obszar parku krajobrazowego (fot. 1 i 2). Choć na terenie obozu znajdują się symboliczny pomnik oraz rampa kolejowa i mury, wytyczające granice, jego układ przestrzenny pozostaje niejasny, a na powierzchni ziemi nie widać żadnych pierwotnych zabudowań. Ponadto nieznane jest dotąd położenie

[1] Rachela Auerbach, *Na polach Treblinki*, Warszawa: Centralna Żydowska Komisja Historyczna, 1947. W przypisach podajemy odnośniki do nowego tłumaczenia, pt. *Treblinka. Reportaż*, publikowanego w tym numerze, tu s. 73.

[2] Geneviève Zubrzycki, *The Crosses of Auschwitz: Nationalism and Religion in Post-Communist Poland*, Chicago: University of Chicago Press, 2006; Peter Hayes, *Auschwitz, Capital of the Holocaust: Review Essay*, „Holocaust and Genocide Studies" 2003, t. 17, nr 2, s. 330–350.

Fot. 1. Obecny wygląd byłego obozu zagłady w Treblince (© Caroline Sturdy Colls)

Fot. 2. Zdjęcie satelitarne Treblinki, ukazujące stopień zalesienia terenu (© Google Earth)

masowych grobów i miejsc kremacji, w których mają znajdować się szczątki ponad 800 tys. ludzi.

W niniejszym opracowaniu staram się pokazać, że zróżnicowany poziom wiedzy na temat Auschwitz-Birkenau i Treblinki[3] wynika w dużej mierze z przekonania, że szansę na przetrwanie mają tylko te ślady istnienia obozu, które pozostają widoczne i znajdują się na powierzchni ziemi. W przeświadczeniu, że Niemcy „zniszczyli" Treblinkę oraz że zwłoki wszystkich ofiar całkowicie skremowano, nie pozostawiając śladów, należy upatrywać powodów, dla których nie prowadzono badań pozwalających odpowiedzieć na pytania o rozmiary i charakter obozu, a także o położenie masowych grobów i dołów kremacyjnych. W społeczeństwach i w literaturze historycznej dominuje pogląd, że jedynie materiały dokumentalne i relacje ustne mogą przyczynić się do opisu takich miejsc, a rewizjoniści Zagłady wykorzystują brak dowodów materialnych *in situ*, by sugerować, że do wydarzeń opisywanych w literaturze historycznej nie doszło[4].

W artykule przedstawię prowadzone w Treblince badania, by udowodnić, że prace archeologiczne mogą uzupełnić i wzbogacić narracje historyczne dotyczące Zagłady. Nawet w odniesieniu do takich miejsc jak Treblinka, gdzie nie zachowały się konstrukcje stojące, istnieje bowiem możliwość, by na drodze analizy pewnych cech krajobrazu uzyskać informacje na temat układu obozu, jego postaci i funkcji. Można tego dokonać bez prowadzenia wykopalisk i zakłócania spokoju zmarłych dzięki zastosowanej w Treblince interdyscyplinarnej, nieinwazyjnej metodologii; pozwala to podczas badań naukowych uszanować religijny i upamiętniający charakter tego miejsca[5]. Omówię również liczne błędne przekonania co do możliwości przetrwania śladów materialnych pozostałych na terenie Treblinki i w innych miejscach Zagłady.

Podejścia archeologiczne

Wydarzenia składające się na proces Zagłady radykalnie zmieniły krajobraz Europy. Choć od opuszczenia miejsc Zagłady minęło wiele czasu, dowody ich istnienia przetrwały; są wśród nich widoczne szczątki zabudowy, jak też, wprawdzie mniej uznawane, ślady robót ziemnych, zmiany roślinności oraz wskaźniki topograficzne

[3] Na potrzeby tego artykułu nazwa Treblinka będzie odnosić się do byłego obozu zagłady, zwanego często Treblinką II. Opisywane tu badania prowadzone są także w Treblince I, byłym obozie pracy, znajdującym się 2 km od Treblinki II, lecz ich wyniki zostaną opublikowane już po przygotowaniu tego artykułu do druku.

[4] Michael R. Marrus, *Holocaust. Historiografia*, tłum. Agata Tomaszewska, Warszawa: Wiedza Powszechna, 1993; Carlo Mattogno, Jürgen Graf, *Treblinka: Extermination Camp or Transit Camp?*, Thesis and Dissertation Press, 2004 (zob. http://www.vho.org/GB/Books/t/, dostęp 16 VIII 2012 r.).

[5] Więcej na temat konsekwencji badań archeologicznych w miejscach Zagłady w: Caroline Sturdy Colls, *Holocaust Archaeology: Archaeological Approaches to Landscapes of Nazi Genocide and Persecution*, „Journal of Conflict Archaeology" 2012, t. 7, nr 2, s. 71–105.

i tafonomiczne. Wykazano już, że tego typu ślady przetrwały w miejscach, które mają tysiące lat, i okazały się przydatne w wieloletnich dochodzeniach kryminalnych, a mimo to w badaniach nad miejscami Zagłady rzadko sięga się do tego typu dowodów[6].

„Holocaust Landscapes Project” powstał, by metodami zapożyczonymi z archeologii, historii, kryminalistyki, geografii i antropologii społecznej zarejestrować takie ślady. Materiały dokumentalne, kartograficzne, fotograficzne i lotnicze porównuje się z danymi topograficznymi i geofizycznymi, tak by umożliwić szczegółową analizę krajobrazu, identyfikację obiektów znajdujących się nad i pod powierzchnią ziemi oraz reinterpretację układu danego miejsca zarówno pod kątem przestrzennym, jak i czasowym[7]. Wykorzystane metody pomiaru topograficznego pozwalają zlokalizować roboty ziemne, zmiany roślinności i innych cech widocznych na powierzchni ziemi, takich jak gruzy budowlane oraz artefakty. Powstają także cyfrowe modele terenu, uzyskane metodami geodezyjnymi, cechującymi się dokładnością w skali submilimetrycznej, które pokazują zmiany topograficzne, często niewidoczne gołym okiem, wywołane przez obecność znajdujących się pod ziemią obiektów. Charakter owych obiektów może być wówczas potwierdzony za pomocą prospekcji geofizycznej[8]. Do wykrycia licznych przedmiotów znajdujących się w ziemi wykorzystuje się różne metody. Obiekty takie jak ściany, gruzy budowlane, groby oraz inne przedmioty znajdujące się w ziemi mogą stanowić anomalie, przy czym można przebadać ich wielkość i budowę. Wszystkie te dane mogą być także zestawione i porównane ze źródłami historycznymi, takimi jak zdjęcia lotnicze, i plany sporządzone przez świadków.

Ponieważ uznano za niemożliwe, by z krajobrazu Treblinki usunięto wszelkie ślady działalności nazistów, zainicjowano program badań archeologicznych, który ma ujawnić nowe fakty dotyczące charakteru i rozmiarów obozu. Badanie to jest o tyle istotne, że zakłada również, iż historia Treblinki nie skończyła się wraz z opuszczeniem obozu czy też upadkiem reżimu narodowosocjalistycznego. Jeśli weźmie się ten fakt pod uwagę i uwzględni się okres po opuszczeniu obozu, można wiele dowiedzieć się o jego pamięci kulturowej i procesach, które zadecydowały

[6] Więcej o przykładach wykorzystania tych wskaźników w kontekście archeologiczno-kryminalistycznym w: John R. Hunter, Margaret Cox, *Forensic Archaeology: Advances in Theory and Practice*, London: Routledge, 2005; Caroline L. Sturdy, „The Past is History? Investigation of Mass Graves of the Holocaust Using Archaeological and Forensic Archaeological Techniques”, praca magisterska, University of Birmingham, 2007. W miejscach Zagłady przeprowadzono bardzo mało badań wykorzystujących metody archeologiczne, a większość tych, które podjęto, polegała głównie na wykopaliskach. Omówienie tych badań w: Sturdy Colls, *Holocaust Archaeology…*, s. 71–105.

[7] Więcej o tych badaniach w: Caroline L. Sturdy Colls, „Holocaust Archaeology: Archaeological Approaches to Landscapes of Nazi Genocide and Persecution”, rozprawa doktorska, University of Birmingham, 2012, i *eadem*, *Holocaust Archaeology…*, s. 71–105.

[8] Prospekcja geofizyczna – metoda tzw. niedestrukcyjnych badań archeologicznych, pozwalająca przy użyciu specjalistycznego sprzętu ustalić, co znajduje się pod powierzchnią ziemi bez prowadzenia wykopalisk – przyp. red.

o kształtowaniu tego obozu, ponieważ zachowały się szczątki zabudowań, artefakty i inne ślady materialne.

W badaniu tym uwzględniono również tak zwane nieuchwytne dziedzictwo Treblinki, czyli na przykład postawy wobec tego miejsca i zmiany, jakich dokonano po wojnie, co ma się przyczynić do uzupełnienia historii obozu po jego opuszczeniu przez nazistów. W badaniu tym bierze się pod uwagę także różne kwestie polityczne, społeczne i religijne, nadal mające wpływ zarówno na wygląd byłego obozu, jak i jego obraz w powszechnej świadomości.

Zrozumienie warunków panujących po opuszczeniu obozu przez Niemców jest konieczne, by należycie uwzględnić przekonania i opinie ludzi związanych z tym miejscem. Choć nie był to pierwszy projekt archeologiczny przeprowadzony w obozie zagłady, jeśli weźmie się pod uwagę prace podjęte przez Andrzeja Kolę[9], Isaaca Gileada i jego współpracowników[10], a także Łucję Pawlicką-Nowak[11], prospekcji w Treblince dokonano po raz pierwszy. Było to także pierwsze badanie, które dzięki interdyscyplinarnemu podejściu pozwalało uwzględnić kwestie emocjonalne związane z badaniem tego okresu. Nie przeprowadzono żadnych wykopalisk ani nie naruszono ziemi. Wszystkie odnotowane obiekty i artefakty były widoczne na powierzchni lub zostały zidentyfikowane za pomocą prospekcji. Takie podejście ma trzy główne zalety. Przede wszystkim umożliwiło szczegółowe badanie terenu, będące w zgodzie z zasadą żydowskiego prawa halachicznego, które zabrania naruszania miejsc pochówku zwłok i szczątków. Ponadto metody nieinwazyjne dawały lepsze możliwości niż wykopaliska, jeśli chodzi o zaangażowanie społeczne, współpracę z miejscową władzą i mediację między zainteresowanymi grupami. Archeologia jest bowiem często postrzegana jako dziedzina niszczycielska i inwazyjna, która może skutkować rozdrapywaniem starych ran i przez badania dowodów rzeczowych wyciągać na światło dzienne nierozwiązane kwestie, szczególnie jeśli jest stosowana w miejscach budzących spory[12]. Metoda nieinwazyjna pozwala uniknąć takich sytuacji; umożliwia dostęp do miejsc, w których wcześniej prace były zabronione, oraz wnikliwe ich przebadanie, a także pomaga zbudować nić zaufania między miejscową władzą a badaczami. Wreszcie z punktu widzenia

[9] Andrzej Kola, *Hitlerowski obóz zagłady Żydów w Bełżcu w świetle źródeł archeologicznych. Badania 1997–1999/Bełżec*: *The Nazi Camp for Jews in the Light of Archaeological Sources: Excavations 1997–1999*, tłum. Ewa Józefowicz, Mateusz Józefowicz, Warszawa: Rada Pamięci Ochrony Walk i Męczeństwa, Washington: USHMM, 2000.

[10] Isaac Gilead, Yoram Hamai, Wojciech Mazurek, *Excavating Nazi Extermination Centres*, „Present Pasts" 2009, t. 1, s. 10–39.

[11] Łucja Pawlicka-Nowak, *Badania archeologiczne na terenie ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem* [w:] *Ośrodek zagłady Żydów w Chełmnie nad Nerem w świetle najnowszych badań. Materiały z sesji naukowej, Konin, 6–7 września 2004*, red. Łucja Pawlicka-Nowak, Konin: Muzeum Okręgowe, 2004); *eadem*, *Badania archeologiczne na terenie byłego ośrodka zagłady w Chełmnie nad Nerem* [w:] *Mówią świadkowie Chełmna*, red. Łucja Pawlicka-Nowak, Konin–Łódź: Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, 2004.

[12] Randall H. McGuire, *Archaeology as Political Action*, „California Series in Public Anthropology", California: University of California Press, 2008.

metodologii wykopaliska nieodwracalnie zmieniają same dowody rzeczowe przez modyfikację podłoża, w którym się znajdują bądź przez wydobywanie pozostałości z ziemi. Metoda nieinwazyjna pozwala uniknąć zniszczeń i ująć badane miejsce w szerszym kontekście, gdyż nie skupia się na mniejszych obszarach, takich jak doły próbne, ani na poszczególnych obiektach. Umożliwia to zbadanie rozleglejszego krajobrazu Zagłady.

Reinterpretacja Treblinki

Treblinka, opisywana jako najbardziej „dopracowany”[13] obóz śmierci działający w ramach akcji „Reinhardt”, stała się miejscem zagłady ponad 800 tys. Żydów europejskich, Polaków i Cyganów[14]. To oddalone, swego czasu niepozorne, zalesione miejsce położone nad Bugiem, 108 km od Warszawy, w północno-wschodniej części Generalnego Gubernatorstwa, stało się ośrodkiem eksterminacji (znanym również jako Treblinka II), mieszczącym zespół komór gazowych, baraków, masowych grobów, a potem także stosów kremacyjnych (rys. 1)[15]. Obóz w Treblince zbudowano w 1942 r. i, jak starano się wykazać na procesie norymberskim, „budowa tego obozu była ściśle związana z niemieckimi planami totalnej zagłady narodu żydowskiego w Polsce, wymagającymi maszynerii, za pomocą której można by masowo zabijać Żydów polskich”[16]. Do czasu zamknięcia obozu w sierpniu 1943 r. wymordowano w nim setki tysięcy Żydów, Cyganów i więźniów politycznych z Polski, Niemiec, Austrii, Czechosłowacji, Grecji, Belgii i Jugosławii[17]. Prawdopodobnie z racji tego, że ciał ofiar pozbywano się różnymi sposobami, nigdy nie dowiemy się, ilu dokładnie ludzi zabito. Liczby wynikające z szacunków opartych na listach transportowych, dokumentacji prowadzonej przez miejscową administrację kolejową i relacjach świadków wahają się od 700 tys. do 1,2 mln, lecz powszechnie uznaje się, że zginęło tu około 800 tys. ofiar[18]. Likwidację Treblinki i innych obozów akcji

[13] Yitzhak Arad, *Belzec, Sobibor and Treblinka: The Operation Reinhard Death Camps*, Bloomington: Indiana University Press, 1987, s. 37.

[14] *Ibidem*, s. 413, przyp. 6. Por. Adalbert Rückerl, *NS-Vernichtungslager in Spiegel deutscher Strafprozesse, DTV Dokumente*, München: DTV Verlag, 1977, s. 199.

[15] Jankiel Wiernik, *Rok w Treblince/A Year in Treblinka*, Warszawa: Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, 2003.

[16] *Trial of the Major War Criminals before the International Military Tribunal Nuremberg, 14 November 1945–1 October 1946*, t. 3, Nuremberg: International Military Tribunal Nuremberg, 1946, zob. http://www.loc.gov/rr/frd/Military_Law/NT_major-war-criminals.html, s. 567–568 (dostęp 16 VIII 2012 r.).

[17] *German War Crimes in Poland*, t. 1, Warszawa: Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, 1946, s. 104; Arad, *Belzec, Sobibor and Treblinka…*, s. 138–149.

[18] Philip Friedman, *Martyrs and Fighters: The Epic of the Warsaw Ghetto*, London: Virago, 1982, s. 161; *Trial of the Major War Criminals…*, t. 3, http://www.loc.gov/rr/frd/Military_Law/NT_major-war-criminals.html, s. 329; Witold Chrostowski, *Extermination Camp Treblinka*, London: Valentine Mitchell, 2004, s. 99–101; Gitta Sereny, *W stronę ciemności. Rozmowy z komendantem Treblinki*, tłum. Jan K. Milencki, Warszawa: Cyklady, 2002, s. 218;

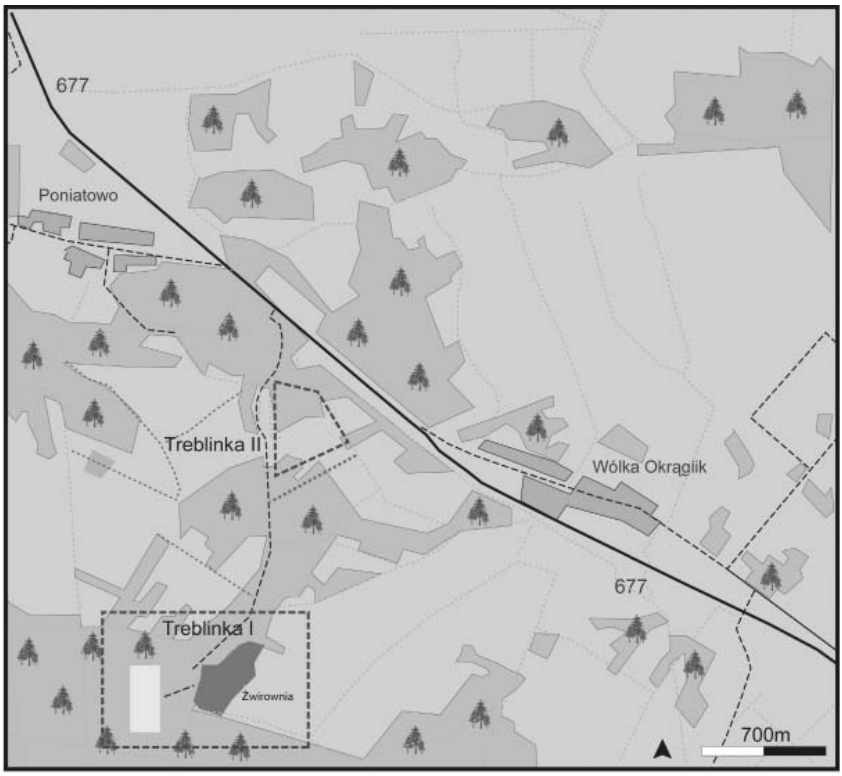

Rys. 1. Plan lokalizacyjny Treblinki, ukazujący obóz Zagłady, znany jako Treblinka II, i karny obóz pracy, znany jako Treblinka I (© Caroline Sturdy Colls)

„Reinhardt" zarządził Heinrich Himmler, a od początku 1943 r. do obozu przybywało coraz mniej transportów[19]. W tych „spokojniejszych" dniach więźniowie zaplanowali powstanie, które wybuchło 2 sierpnia 1943 r.[20] Spośród około 850 więźniów udało się uciec zaledwie 200, przy czym nie wszyscy dożyli końca wojny[21]. Co więcej, istnienie obozu pracy przymusowej (Treblinka I), działającego w tym miejscu od 1940 r. jeszcze mniej więcej przez rok po zamknięciu Treblinki II, pozwoliło

Samuel Rajzman, *The End of Treblinka* [w:] *The Death Camp Treblinka: A Documentary*, red. Alexander Donat, New York: Schocken Books, 1979, s. 296 [w języku polskim zob. *idem*, *Zagłada Treblinki*, „Odrodzenie" 1944, nr 4–5, oraz *idem*, *Mój pobyt w Treblince* [w:] *Dokumenty i materiały do dziejów okupacji niemieckiej w Polsce w Polsce*, t. 1: *Obozy*, oprac. Nachman Blumental, Łódź: Centralna Żydowska Komisja Historyczna, 1946, s. 182–199 – przyp. red.]; „Informator Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince": Muzeum Regionalne, 2008.

[19] Arad, *Belzec, Sobibor and Treblinka…*, s. 167.

[20] Richard Glazar w: Claude Lanzmann, *Shoah*, DVD, Videofilmexpress, 2005.

[21] „Obóz Zagłady – Treblinka II", Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince, www.treblinka.bho.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=6&Itemid=6 (dostęp 16 VIII 2012 r.).

nazistom stosować politykę „wyniszczania przez pracę” wobec tysięcy innych tak zwanych wrogów Rzeszy (rys. 1)[22].

Jak już wspomniałam, zgodnie z narracją historyczną o Treblince miejsce to zostało doszczętnie zniszczone przez Niemców, a na terenie byłego obozu zagłady nie ma już żadnych pozostałości. Zdawać by się mogło, że miało na to wpływ wiele czynników; część z nich związana jest ze stanem samego byłego obozu, inne wynikają z jego postrzegania. Niemniej ponowna ocena materiału historycznego i analiz archeologicznych wskazuje, że nie jest to prawda i że w rzeczywistości zachowało się wiele śladów tego obozu zagłady. Z racji ograniczonego miejsca w artykule zreferuję jedynie część dotychczasowych badań przeprowadzonych w Treblince. Wyniki badań prospekcyjnych można znaleźć w całości w mojej rozprawie doktorskiej[23].

Próby zatajenia zbrodni

Ujmując rzecz chronologicznie, przekonanie, że Treblinka została doszczętnie zniszczona, wynika między innymi z relacji o próbach zacierania przez Niemców śladów swych zbrodni, jakie podjęli jeszcze w okresie funkcjonowania obozu. Panuje również pogląd, że Niemcom udało się zniszczyć szczątki wszystkich ofiar zesłanych do obozów zagłady oraz że w każdym z nich istniały uprzemysłowione, zorganizowane „produkcyjne linie śmierci”, ułatwiające przeprowadzanie tego procederu. Można to uznać za jeszcze jeden efekt spuścizny po ikonografii Auschwitz-Birkenau[24]. W powszechnej opinii wszystkie ofiary obozów zagłady wysyłano do komór gazowych, następnie zaś najpierw palono w masowych grobach, a po wynalezieniu krematoriów zaczęto dokonywać kremacji i ekshumować zwłoki z zasypanych wcześniej grobów[25]. Relacje członków Sonderkommando, szczegółowo opisujące próby ukrycia, a w niektórych wypadkach niszczenia ciał przez mielenie kości i szczątków i rozrzucanie prochów ofiar, również odgrywają znaczącą rolę w historiografii obozowej[26].

---

[22] „Karny Obóz Pracy – Treblinka I”, Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince, www.treblinka.bho.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=6&Itemid=5 (dostęp 16 VIII 2012 r.).

[23] Sturdy Colls, „Holocaust Archaeology*:* Archaeological Approaches to Landscapes of Nazi Genocide and Persecution”, rozprawa doktorska.

[24] Jacek Andrzej Młynarczyk, *Treblinka – obóz śmierci „akcji Reinhardt”* [w:] *Akcja Reinhardt. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. Dariusz Libionka, Warszawa: IPN, 2004, s. 219.

[25] W związku z Treblinką zob. np. „Treblinka”, Yad Vashem, www1.yadvashem.org/odot_pdf/microsoft%20word%20-%205886.pdf (dostęp 16 VIII 2012 r.).

[26] Zob. np.: *Wśród koszmarnej zbrodni. Notatki więźniów Sonderkommando*, red. Jadwiga Bezwińska, Danuta Czech, Oświęcim: Wydawnictwo Państwowego Muzeum, 1973; *Trial of the Major War Criminals…*, t. 3, http://www.loc.gov/rr/frd/Military_Law/NT_major-war-criminals.html, s. 591–592 (dostęp 16 VIII 2012 r.); *Documents on the Holocaust: Selected Sources on the Destruction of the Jews of Germany, Austria, Poland, and the Soviet Union*, red.

Tego typu przekonania przeniknęły narrację historyczną Treblinki, co pozwala wyjaśnić, dlaczego nie przeprowadzono jeszcze szeroko zakrojonych poszukiwań grobów ofiar. Choć praktyki takie rzeczywiście stosowano w tym obozie zagłady, ten „powszechny" pogląd nadmiernie upraszcza metody zabijania i pozbywania się ciał, jakich używano w Treblince. Praktyki owe nie przypominały tych charakterystycznych dla „fabryki śmierci", jaką był Auschwitz-Birkenau. Stanowiły raczej znacznie bardziej prymitywny zbiór procedur, który rozwijano w miarę upływu czasu. Sama liczba ludzi zsyłanych do Treblinki nierzadko powodowała, że przez chaos, konieczność pośpiechu albo sadyzm strażników dochodziło do odstępstw od standardowych metod zabijania czy pozbywania się ciał, które stosowano przez cały okres działalności obozu[27].

Co więcej, dotychczas zebrane dane archeologiczne podważają narracje historyczne, według których w Treblince nie zachowały się żadne miejsca pochówku poza tymi, gdzie umieszczono pamiątkowe głazy. Metodami prospekcji geofizycznej w rejonach wskazanych przez świadków jako miejsca masowych grobów i dołów kremacyjnych znaleziono jedenaście dołów; największy o długości ponad 34 metrów, a najmniejszy ponad 10 metrów (rys. 2)[28]. Liczne pozostałe obiekty zidentyfikowane na terenach zalesionych obozu, które porasta charakterystyczna roślinność, też mogą stanowić miejsca pochówku (fot. 3). Zważywszy na to, że do tej pory w obozie przeprowadzono niewiele badań terenowych, przewiduje się, że w miejscach, gdzie nie przeprowadzono jeszcze prospekcji, znajdą się kolejne szczątki. W świetle tych odkryć oraz ponownej oceny materiału historycznego, a także ostatnich osiągnięć w badaniach sądowych i archeologicznych na uwagę zasługuje kilka kwestii dotyczących możliwości zatarcia przez nazistów wszelkich śladów po 800 tys. zamordowanych w Treblince, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu.

Pierwszy transport przybył do Treblinki z Warszawy 23 lipca 1942 r.; zgodnie z szacunkami Yitzhaka Arada od tego momentu do połowy sierpnia dziennie zsyłano tam od 5 do 7 tys. osób, stwarzając pozory, że jest to obóz przejściowy[29]. Do końca sierpnia 1942 r. odnotowano, że liczba ofiar śmiertelnych w obozie wynosi od 10 do 12 tys. dziennie, choć istniały tam tylko trzy komory gazowe[30]. Oznacza to, że nie trafiły do nich wszystkie ofiary; niektóre zastrzelono, pobito śmiertelnie

---

Yitzhak Arad, Yisrael Gutman, Abraham Margaliot, Lea Ben Dor, Stephen T. Katz, wyd. 8, London–Jerusalem–Lincoln: University of Nebraska Press, 1999.

[27] *Auschwitz-Birkenau 1940–1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu*, t. 2: *Więźniowie – życie i praca*, red. Wacław Długoborski, Franciszek Piper, Oświęcim-Brzezinka: Wydawnictwo Państwowego Muzeum, 1995; Sereny, *W stronę ciemności…*

[28] Sturdy Colls, „Holocaust Archaeology: Archaeological Approaches to Landscapes of Nazi Genocide and Persecution", rozprawa doktorska. Podane wymiary dotyczą widocznych długości, gdyż zarówno największy, jak i najmniejszy dół ciągną się w głąb zalesionych terenów obozu, gdzie niedestrukcyjne badania archeologiczne są niemożliwe.

[29] Arad, *Belzec, Sobibor and Treblinka…*, s. 83.

[30] Ian Baxter, *The SS of Treblinka*, Stroud: Spellmount, 2010.

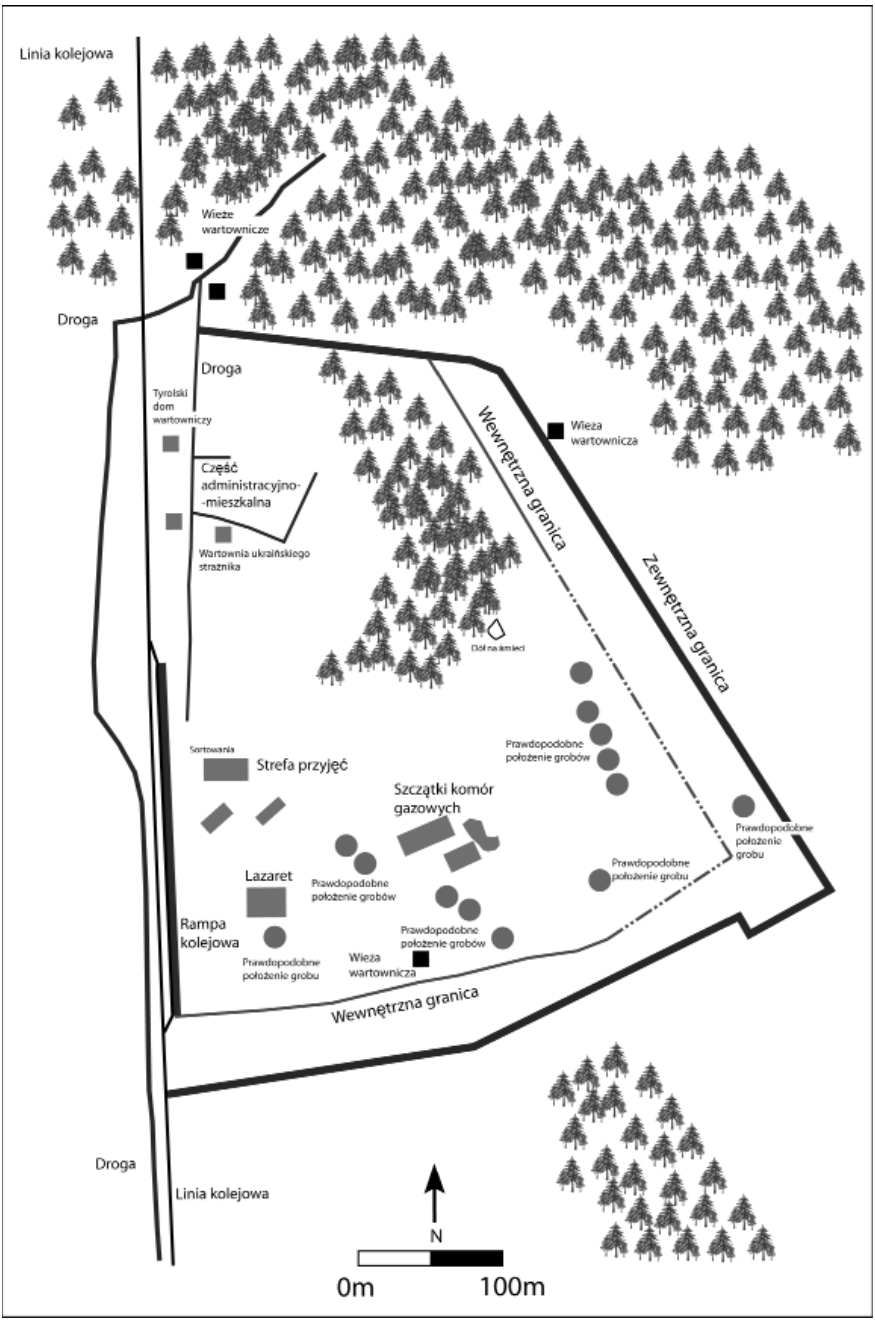

Rys. 2. Szkic interpretacyjny głównych obiektów zidentyfikowanych na terenie Treblinki dzięki prospekcji archeologicznej. Uwaga: kształt pokazanych obiektów nie jest rzeczywisty, ponieważ jest to rysunek stylizowany.

Fot. 3. Charakterystyczna wysuszona roślinność zauważona na terenach zalesionych, mogących stanowić kolejne miejsca pochówku zwłok (© Caroline Sturdy Colls)

lub wrzucono żywcem w tak zwany wieczny ogień za rzekomym szpitalem (lazaretem)[31]. Świadkowie podają, że lazaret i towarzyszący mu dół grzebalny znajdowały się blisko południowego końca rampy kolejowej. Potwierdziły to wyniki prospekcji topograficznej i geofizycznej, zestawione i porównane z planami sporządzonymi przez świadków i ówczesnymi zdjęciami lotniczymi[32].

[31] Arad, *Belzec, Sobibor and Treblinka…*, s. 122; Rajzman, *The End of Treblinka*, s. 231–251; „A Wehrmacht Soldier's Diary. Hubert Pfoch", www.nizkor.org/ftp.cgi/camps/aktion.reinhard/treblinka/siedice.002 (dostęp 16 VIII 2012 r.); Samuel Willenberg, *Surviving Treblinka*, Oxford–New York: Blackwell, 1989, s. 40 [wyd. polskie *Bunt w Treblince*, Warszawa: Biblioteka „Więzi", 2004 – przyp. red.].

[32] Sturdy Colls, „Holocaust Archaeology: Archaeological Approaches to Landscapes of Nazi Genocide and Persecution", rozprawa doktorska.

We wczesnym okresie główną metodą pozbywania się zwłok ofiar było zakopywanie ich w zbiorowych grobach. Utworzono komanda zajmujące się usuwaniem ciał, których jedynym zadaniem było kopanie wielkich dołów w południowej i wschodniej części obozu[33]. Niemniej z racji tego, że do Treblinki przybywało coraz więcej ludzi, do kopania większych dołów zaczęto używać „kopaczek” lub koparek[34]. Niektórzy świadkowie wspominają o wielkich dołach o długości od 60 do 70 metrów, inni zwracają uwagę na istnienie mniejszych, mierzących około 25 metrów, które kopano we wczesnej fazie bądź ręcznie – w późniejszej[35]. Ukazuje to, że mimo wprowadzenia nowych metod pozbywania się ciał i wdrożenia rzekomo systematycznych procesów kontynuowano wykorzystywanie alternatywnych metod usuwania zwłok[36].

Świadkowie opisują także próby zacierania śladów zbrodni przez Niemców, obejmujące zarówno modyfikację ukształtowania terenu, na przykład przez użycie specjalnego „maskującego szczegółu” i budowę nasypów ziemnych, zasłaniających widok grobów, jak i środki stosowane pod powierzchnią ziemi, które miały przyspieszyć rozkład, takie jak przysypanie zwłok wapnem[37]. Próby te oraz kwestie takie jak psychologia tuszowania zbrodni zostały wzięte pod uwagę w badaniach archeologicznych w terenie. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że tego typu praktyki nie doprowadziły do zniszczenia śladów po obozie i ofiarach; one je po prostu maskowały. Ponadto, jeśli mowa o usiłowaniach zniszczenia pozostałości podejmowanych pod powierzchnią ziemi, najnowsze badania nad wpływem wapna na pogrzebane ludzkie szczątki wskazują, że wbrew powszechnej opinii wapno w rzeczywistości konserwuje zwłoki[38]. Innymi słowy, w tym wypadku próby zacierania śladów zbrodni mogły właściwie ułatwić ich wykrycie.

Choć według informacji podawanych przez Muzeum Walki i Męczeństwa Treblinka na przełomie września i października 1942 r. zreorganizowano obóz, ponieważ „komory okazały się jednak nieszczelne, a wywożenie trupów wagonikami pochłaniało zbyt dużo czasu”, sytuacja w obozie była wtedy znacznie

---

[33] Wiernik, *Rok w Treblince*; Richard Glazar, *Stacja Treblinka*, tłum. przypisy i posłowie Ewa Czerwiakowska, Warszawa: Ośrodek Karta i Dom Spotkań z Historią, 2011.

[34] Jacob Apenszlak, *Black Book of Polish Jewry*, New York: Howard Fertig, 1943, s. 143.

[35] Abraham Krzepicki, *Eighteen Days in Treblinka* [w:] *The Death Camp Treblinka: A Documentary*, s. 92 [w języku polskim zob. *idem*, *Treblinka*, „Biuletyn ŻIH” 1962, nr 3–4 (43–44), s. 84–109 – przyp. red.].

[36] Rajzman, *The End of Treblinka*, s. 231–251. *Trial of the Major War Criminals…*, t. 3, http://www.loc.gov/rr/frd/Military_Law/NT_major-war-criminals.html (dostęp 16 VIII 2012 r.).

[37] Auerbach, *Treblinka…*, s. 62; Krzepicki, *Eighteen Days in Treblinka*; Glazar, *Stacja Treblinka*.

[38] Eline M.J. Schotsmans, John Denton, Jessica Dekeirsschieter, Tatiana Ivaneanu, Sarah Leentjes, Rob C. Janaway, Andrew S. Wilson, *Effects of Hydrated Lime and Quicklime on the Decay of Buried Human Remains Using Pig Cadavers as Human Body Analogues*, „Forensic Science International” 2012, nr 217, s. 50–59.

poważniejsza[39]. Ze względu na dużą liczbę zsyłanych do obozu i brak doświadczenia kadry administracyjnej „w Treblince wszystko znajdowało się w stanie upadku"[40]. „Na terenie obozu leżało wiele zwłok Żydów. Zwłoki te zaczynały puchnąć"[41]. Doprowadziło to do odwołania komendanta Irmfrieda Eberla i wdrożenia nowego systemu eksterminacji[42].

Funkcję Eberla przejął Franz Stangl, którego zastępcą został Kurt Franz. Między 28 sierpnia a 3 września Stangl wstrzymał transporty do obozu, by pozbyć się niepogrzebanych bądź niespalonych zwłok[43].

Zmiany te wymagały rozbudowy obozu; skonstruowano nowe komory gazowe, przeniesiono tak zwaną drogę do nieba i zawiązano nowe komanda odpowiedzialne za pozbywanie się ciał, a wszystkich członków Sonderkommando z poprzedniego obozu zagłady z rozkazu Christiana Wirtha zamordowano[44].

Nowy system doprowadził w pierwszych dwóch tygodniach września do zgładzenia 52 tys. warszawskich Żydów[45]. Co za tym idzie, czas od końca sierpnia do grudnia 1942 r. Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce opisała jako „okres największej aktywności" w procesie eksterminacji prowadzonym w Treblince[46].

Od listopada 1942 r. część zwłok więźniów zesłanych do obozu i zagazowanych zaczęto kremować. Podobno jednak dopiero po wizycie Himmlera w lutym 1943 r. jako główną metodę usuwania ciał zaczęto stosować ekshumację, a następnie kremację zwłok pochowanych uprzednio w zbiorowych grobach[47]. Kremacja pozwalała na pozbycie się większej liczby ciał i skuteczniejsze zacieranie śladów po popełnionych zbrodniach; później Niemcy doszli do wniosku, że palenie ofiar nie było takim dobrym pomysłem, gdyż pewnego dnia rowy te mogą zostać odkopane i wyjdzie na jaw, co się tu działo[48]. Świadkowie wspominają, że do rozwoju systemu kremacji walnie przyczynił się Wirth, który do wypróbowania nowych metod pozbywania się ciał pozyskał specjalistę od kremacji z Bełżca[49]. Niemcy wyciągnęli

[39] „Obóz Zagłady – Treblinka II", Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince, http://www.treblinka.bho.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=42&Itemid=42 (dostęp 16 VIII 2012 r.).

[40] Arad, *Belzec, Sobibor and Treblinka…*, s. 89.

[41] *Ibidem*, s. 92.

[42] „Franz Suchomel speaks on Treblinka", www.holocaustresearchproject.org/trials/suchomelstatement.html (dostęp 16 VIII 2012 r.); Anton Spiess [w:] Lanzmann, *Shoah*, DVD.

[43] Chrostowski, *Extermination Camp Treblinka*; „Franz Suchomel speaks on Treblinka", www.holocaustresearchproject.org/trials/suchomelstatement.html.holocaustresearchproject.org/trials/suchomelstatement.html (dostęp 16 VIII 2012 r.).

[44] Baxter, *The SS of Treblinka*.

[45] Arad, *Belzec, Sobibor and Treblinka…*, s. 99.

[46] *German War Crimes in Poland*, t. 1, s. 103.

[47] Glazar, *Stacja Treblinka*; Krzepicki, *Eighteen Days in Treblinka*; Miriam Kuperhand, Saul Kuperhand, *Shadows of Treblinka*¸ Urbana–Chicago: University of Chicago Press, 1998.

[48] Rajzman, *The End of Treblinka*, s. 232.

[49] „Franz Suchomel speaks on Treblinka", www.holocaustresearchproject.org/trials/suchomelstatement.html (dostęp 16 VIII 2012 r.).

naukę z innych obozów; istnieją relacje o tym, że na początku ludzi ustawiano i rozstrzeliwano na skraju dołów, w których palono zwłoki, czego skuteczność sprawdzono uprzednio w Stalingradzie[50]. Niektórzy twierdzą, że potrzeba wynalezienia nowych metod usuwania zwłok zrodziła się po odkryciu masowych grobów w Katyniu[51]. Co więcej, istniejące już masowe groby otwarto, a ich zawartość spalono *in situ*[52]. Powołano tak zwaną kolumnę palaczy (*Feuerkolonne*) i zaczęto prowadzić eksperymenty z użyciem ropy naftowej i innych substancji przyspieszających spalanie, a także próbowano opracować nowe metody, takie jak kładzenie ciał kobiet na spód, ponieważ paliły się szybciej[53].

Wiosną 1943 r. skonstruowano z żelaznych prętów stosy kremacyjne, tak zwane ruszty, które mogły pomieścić po kilkaset ciał[54]. Według większości świadków ciała ofiar zabierano z komór gazowych i układano je na tych właśnie rusztach: „szereg pieców przykrytych czterema rzędami prętów rozciągał się wzdłuż całej długości jednej ze ścian dołu. Położone na prętach ciała zajmowały się ogniem z pieców i zaczynały płonąć. Jednocześnie paliło się około 1000 ciał. Proces palenia trwał do pięciu godzin”[55]. Jak twierdzi Wiernik, „z nowymi transportami zadawano sobie mniej trudu, bo po zagazowaniu natychmiast palono”[56]. Według Wiernika do lipca 1943 r. spalono 75 procent ofiar, a do ich ekshumacji sprowadzono sporej wielkości koparki[57].

W opinii Scotta Fairgreave'a jednak „laik tkwi w błędnym przekonaniu, że ciało można w prosty sposób sprowadzić do popiołu, by udaremnić jego odzyskanie”[58]. Najnowsze badania kryminalistyczne nad kremacją wskazują, że zupełne pozbycie się kości wymaga niezwykle wysokiej temperatury, której zapewne nie można było wytworzyć przy paleniu na specjalnie zbudowanych stosach[59]. Jak to ujął jeden z więźniów, Robert Altschuh, w odniesieniu do Treblinki II: „starają się znaleźć sposób na ukrycie śladów zbrodni, palą zwłoki. Nie pójdzie im łatwo, dość trudno jest spalić nawet jedno ciało, a co dopiero setek tysięcy trupów!”[60]. Obserwacja spa-

[50] Eddie Weinstein, *17 dni w Treblince*, tłum. Rafał Zubkowicz, Łosice: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łosickiej, 2008; Auerbach, *Treblinka…*, s. 45.

[51] Chrostowski, *Extermination Camp Treblinka*.

[52] Paweł Władimirowicz [Pavel Vladimirovich] Leleko, „Leleko Interrogation”, www.nizkor.org/ftp.cgi/camps/aktion.reinhard/treblinka/leleko.002 (dostęp 16 VIII 2012 r.).

[53] Arad, *Belzec, Sobibor and Treblinka…*, s. 174–177.

[54] Sereny, *W stronę ciemności…*, s. 191.

[55] Paweł Władimirowicz Leleko, „Leleko Interrogation”, www.nizkor.org/ftp.cgi/camps/aktion.reinhard/treblinka/leleko.002 (dostęp 16 VIII 2012 r.).

[56] Wiernik, *Rok w Treblince*, s. 25 (14) [w nawiasie podajemy paginację faksymile – przyp. red.].

[57] *Ibidem*, s. 30 (19).

[58] Scott I. Fairgreave, *Forensic Cremation: Recovery and Analysis*, London–New York: CRC Press, 2008, s. 37.

[59] Timothy J. Thompson, *Recent Advances in the Study of Burned Bone and Their Implications for Forensic Anthropology*, „Forensic Science International” 2004, nr 146S, s. 203–205.

[60] Sereny, *W stronę ciemności…*, s. 167.

lonych części kości znalezionych w górnej warstwie gleby i szczelinach pomnika w czasie niedawnych badań terenowych potwierdza, że szczątki te nie uległy całkowitemu zniszczeniu.

Co więcej, chociaż panuje przekonanie, że wszystkie masowe groby zostały zniszczone podczas ekshumacji, jest to wysoce nieprawdopodobne. Mimo iż na początku próbowano zmieszać popioły z ziemią, szybko zaprzestano tego procederu i skremowane zwłoki umieszczano z powrotem w dołach, z których pierwotnie pochodziły[61]. Dzięki prospekcji geofizycznej pod powierzchnią ziemi można wykryć naruszenia struktury, na przykład wskutek kopania dołu lub grobu. Tego typu naruszenia pozostają trwale wykrywalne, o ile nie zostaną ponownie zmienione. Jeśli zatem skremowane szczątki umieszczano ponownie w pierwotnych grobach, ślady po tych grobach nadal można wykryć. Dlatego też choć bez przeprowadzenia wykopalisk, niewskazanych w świetle żydowskiego prawa halachicznego, nie jesteśmy w stanie potwierdzić charakteru tych grobów, część wcześniej wspomnianych dołów zidentyfikowanych w wyniku prospekcji, szczególnie tych znajdujących się z tyłu pomnika, może stanowić takie właśnie miejsca pochówku.

Czytanie literatury historycznej także rodzi wątpliwości odnośnie do kwestii, w jakim stopniu wykonano w rzeczywistości rozkazy Himmlera. Pomimo rozkazu o kremacji ciał z listopada 1942 r. wciąż donoszono o masowym chowaniu zwłok[62]. Potwierdza to fakt, że w czasie wizyty w Treblince w lutym 1943 r. Himmler odkrył, że wbrew jego rozkazowi ciała wszystkich ofiar nie zostały skremowane, lecz pogrzebane[63].

Już po tym wydarzeniu, mimo iż oficjalne wytyczne mówiły o ekshumacji i kremacji, niewygody związane z wykopywaniem ciał i swoboda działania oddziałów specjalnych wyznaczonych do pozbywania się ofiar sprawiły, że poddanie wszystkich zwłok tej procedurze było mało prawdopodobne. Według Racheli Auerbach „[d]obrze zorientowani wiedzą, że nie wszystkie zwłoki spalono, a poza nagimi trupami w części grobów w różnych miejscach pochowano Żydów w ubraniach. Z nieprzeszukanymi kieszeniami, z nieznalezionymi jeszcze schowkami – ukryte, zaszyte, pełne”[64]. Abraham Goldfarb informuje, że pomimo rozkazów, by ekshumować i kremować zwłoki:

> w tajemnicy chowaliśmy w ścianach grobów całe szkielety, a na skrawkach papieru pisaliśmy, co Niemcy robili w Treblince. Skrawki te wkładaliśmy do butelek, które umieszczaliśmy obok szkieletów. Chcieliśmy, by pewnego dnia, gdy ktoś będzie szukał śladów zbrodni nazistów, udało mu się je znaleźć[65].

[61] Arad, *Belzec, Sobibor and Treblinka…*, s. 176.
[62] Krzepicki, *Eighteen Days in Treblinka*, s. 90.
[63] Willenberg, *Surviving Treblinka*, s. 17.
[64] Auerbach, *Treblinka…*, s. 72.
[65] Abraham Goldfarb w: Arad, *Belzec, Sobibor and Treblinka…*, s. 176.

Z kolei Samuel Willenberg wyjawił, że gdziekolwiek pracowali, próbowali pozostawiać część ciał w masowych grobach, by po zabitych i pochowanych ludziach pozostały jakieś ślady[66].

Niektóre powojenne relacje są zgodne z tymi przekazami i nawiązują do obecności w tym miejscu kości ludzkich, na których części znajdowały się pozostałości tkanki[67]. I rzeczywiście Auerbach odnotowała: „ Zapuszczamy się coraz głębiej w teren obozu i wchodzimy na pole u s i a n e l u d z k i m i k o ś ć m i. [...] Wreszcie można by tu przeprowadzić ostatecznie rozstrzygające pomiary antropologiczne dotyczące rasowego składu narodu żydowskiego”. Cytowany jest także prokurator Jerzy Maciejewski: „To nie są tylko kości [...]. Leżą tam oblepione piaskiem kawałki na wpół rozłożonych ciał, splątane wnętrzności”[68]. Na procesie Adolfa Eichmanna w 1961 r. dr Hermann wspomniał o scenie, jaką zapamiętał ze swojej powojennej wizyty w Treblince: „był tam ogromny, ciągnący się kilometrami obszar, na którym leżały porozrzucane czaszki i kości oraz dziesiątki tysięcy par butów, wśród nich wiele butów dziecięcych”[69]. Potwierdzają to zdjęcia powojenne, ukazujące niekiedy, że resztki szkieletów znajdowały się tam jeszcze w czasie budowy pomnika (fot. 4 i 5). Według relacji świadków część masowych grobów, zawierających szczątki, próbowano ukryć, sadząc młode drzewka i inną roślinność, mającą stanowić przeszkodę w ich odkryciu, co oznacza, że groby te mogły przetrwać na terenach zalesionych obozu, które w niedalekiej przyszłości zostaną poddane prospekcji[70].

Dlatego też, mimo iż chronologiczny rozwój wykorzystywanych metod zabijania jest oczywisty, metody mordowania i pozbywania się ciał wydają się bardziej zależne od innych czynników, takich jak wiek ofiar, płeć, stan zdrowia, a później także ich położenie w obrębie obozu, pochodzenie, wyznanie lub zbrodnia, o jaką je posądzono. Dzięki porównaniu rzekomego układu obozu z relacjami świadków i innymi dokumentami wiadomo, że sposób zabijania w obozie był ściśle związany z miejscem, w jakim dokonywano mordu; metody uśmiercania stawały się tym systematyczniejsze, im bliżej obozu znajdowali się więźniowie[71]. Odzwierciedlają to również miejsca, w których prawdopodobnie pozbywano się ciał, co wydaje się oczywiste z racji rozmieszczenia obiektów archeologicznych znalezionych w czasie prospekcji (rys. 2). Jak już wspomniałam, pomimo powszechnej opinii na temat sprawności działań nazistów, w doborze metod, choć miały one prowadzić do

[66] Samuel Willenberg, *Surviving Treblinka*, s. 192–193.

[67] *German War Crimes in Poland*, t. 1; Władysław T. Bartoszewski [w:] Willenberg, *Surviving Treblinka*, s. 18; Marian Muszkat, *Polish Charges Against German War Criminals*, Warsaw: Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, 1948.

[68] Auerbach, *Treblinka…*, s. 74.

[69] „Jefferson Tribune”, 3 V 1961.

[70] „Treblinka Station Master Franciszek Zabecki”, Aktion Reinhard Camps (ARC), www.deathcamps.org/treblinka/zabecki.html (dostęp 16 VIII 2012 r.). [w języku polskim zob. Franciszek Ząbecki, *Wspomnienia dawne i nowe*, Warszawa: Pax, 1977 – przyp. red.]

[71] Więcej szczegółów zob. Sturdy Colls, „Holocaust Archaeology: Archaeological Approaches to Landscapes of Nazi Genocide and Persecution”, rozprawa doktorska, rozdział czwarty.

Fot. 4. Kości porozrzucane na obszarze obozu po wyzwoleniu przez Armię Czerwoną terenów otaczających Treblinkę II przez Armię Czerwoną (© Yad Vashem, YV 41EO9)

Fot. 5. Szczątki ludzkie znalezione podczas prac przygotowawczych przed wzniesieniem pomnika w Treblince II (© Yad Vashem, YV 3960/21)

zabicia jak największej liczby ludzi, brali oni również pod uwagę inny istotny czynnik – wygodę. Spośród jedenastu dołów znalezionych w wyniku prospekcji pięć znajduje się poza głównym terenem obozu zagłady, bliżej rampy kolejowej, gdzie według świadków znajdowały się niektóre pierwotne miejsca pochówku i doły, w których pozbywano się ciał osób starszych, schorowanych i zmarłych jeszcze przed przybyciem do obozu. Kolejne sześć dołów leży we wschodniej części obiektu, na głównym terenie obozu, gdzie „pozbywano się” większości ofiar. Doły te znajdują się poza obszarem, na którym znajdują się pamiątkowe głazy, co oznacza, że miejsca położenia głazów nie skonfrontowano z badaniami krajobrazu (por. dalej). Metody nieinwazyjnie nie pozwalają stwierdzić, czy znalezione doły zawierają zwłoki skremowane lub zeszkieletowane oraz czy i kiedy zostały one pochowane, ekshumowane bądź ponownie pogrzebane. Biorąc jednak pod uwagę różnorodność wykorzystywanych metod pozbywania się ciał oraz zmian, jakim podlegały w miarę upływu czasu, możliwe, że doły te przedstawiają złożone sekwencje stratygraficzne, obejmujące pochówki z różnych okresów działalności obozu. Według jednego z prawdopodobnych scenariuszy większe doły położone na tyłach obozu mogły początkowo stanowić masowe groby; wszystkie te doły lub ich część mogły zostać odkopane, a znajdujące się w nich ciała skremowano i później może ponownie pogrzebano.

Tendencje takie są widoczne także na innych obszarach związanych z Zagładą, co oznacza, że istnieje możliwość odnalezienia zakopanych zwłok w innych obozach. Wyniki prac archeologicznych w Bełżcu potwierdzają, że nie wszystkie ciała ofiar zostały poddane ekshumacji i kremacji i wskazują na różnorodny charakter metod pozbywania się zwłok w obrębie jednego grobu. Według Robina O'Neila i Michaela Tregenzy jeden z grobów w Bełżcu „zawierał mieszaninę zwęglonego drewna, szczątki spalonych ludzkich kości, kawałki czaszek, do których wciąż przyczepiona była skóra i kępki włosów, grudki szarawego ludzkiego tłuszczu, a także szczątki niespalonych ludzkich kości”, co potwierdza przypuszczenie, że wcześniejsze groby były ponownie wykorzystywane i że nie wszystkie ciała kremowano[72]. W istocie jedenaście z trzydziestu trzech grobów, w tym największy na terenie tego obozu, zawiera niespalone szczątki[73]. Liczni świadkowie nawiązują do niestosowania kremacji i prób zaświadczenia o zbrodniach popełnionych przez nazistów: „zgodnie z poleceniami powinienem był objąć swymi działaniami cały teren zajmowany przez Einsatzgruppen, lecz w związku z wycofywaniem się z Rosji nie mogłem w pełni wykonywać rozkazów”[74]. Podobnie Polsko-Radziecka Komisja Nadzwyczajna na Majdanku donosiła, że na podstawie licznych kości znajdowanych we wszystkich częściach obozu (w dołach, na rabatkach i pod

[72] Robin O'Neil, Michael Tregenza, *Archaeological Investigations: A Review By Historians*, www.holocaustresearchproject.org/ar/modern/archreview.html (dostęp 16 VIII 2012 r.).

[73] Kola, *Hitlerowski obóz zagłady Żydów w Bełżcu…*

[74] Paul Blobel, *Evidence by Blobel on the Burning of Bodies and Obliterating the Traces of Bodies of Jews Killed by the Einsatzgruppen* [w:] *Documents on the Holocaust: Selected Sources…*, s. 473.

stosami nawozu) wyciągnięto wniosek, że ciała zostały wydobyte z pieców przed upływem czasu niezbędnego do ich spalenia[75]. Dlatego też mało prawdopodobne jest, by większość poddanych kremacji zwłok z okresu Zagłady stanowiła prochy w pełnym tego słowa znaczeniu. Zważywszy na osiągnięcia z zakresu metod archeologicznych, istnieje szansa odnalezienia części tych szczątków przy użyciu metod nieinwazyjnych, co pozwoli na odpowiednie oznaczenie grobów ofiar bez zakłócania ich spoczynku.

Opuszczenie obozu

Wiele przekonań dotyczących usunięcia wszelkich konstrukcji w Treblince ma swoje źródło w okresie tuż po opuszczeniu obozu przez nazistów. Większość tekstów historycznych traktujących o ostatniej fazie istnienia Treblinki II jako obozu zagłady nawiązuje do zmian, jakie tam zaszły. Do początkowych zniszczeń doszło przy okazji buntu więźniów z 2 sierpnia 1943 r., podczas którego w ogniu stanęło kilka budynków[76]. W związku ze stopniowym wygasaniem akcji „Reinhardt" ostatnie transporty przyjechały do Treblinki II z Białegostoku 18 i 19 sierpnia[77]. Po wymordowaniu ofiar z tego transportu małej grupie podległej Kurtowi Franzowi polecono rozebrać budynki znajdujące się na terenie obozu, zasadzić sosny i zasiać łubin, by zamaskować miejsca pochówku ciał. W ramach powszechnej praktyki stosowanej we wszystkich obozach akcji „Reinhardt" wybudowano tam także mały domek gospodarczy, który miał być zamieszkiwany przez ukraińskiego strażnika na wypadek niepożądanego zainteresowania osób trzecich[78]. Często podaje się, że tylko te elementy zachowały się z okresu tuż po opuszczeniu obozu, co sprawiło, że zarówno historycy, jak i ogół społeczeństwa uznali, że reszta obozu uległa zupełnemu zniszczeniu[79]. Zdjęcia z tamtego okresu wskazują, że w 1944 r. obiekty te spalili mieszkańcy i dlatego też nierzadko uznaje się, że i po nich nie pozostał żaden ślad[80]. Ponowne zagospodarowanie terenu utrudnia interpretację zaszłych wydarzeń; rejon Treblinki narażony był na bombardowania, okupację Armii Czerwonej, powojenne grabieże i zmiany ukształtowania powierzchni przy budowie pomnika.

Zniszczenie budynków rzadko skutkuje zupełnym wymazaniem śladów tego typu obiektów. Procesy budowlane związane z kładzeniem fundamentów, a także to, że fundamenty zwykle pozostają *in situ* nawet po rozbiórce reszty budynku,

---

[75] *Komunikat Polsko-Radzieckiej Komisji Nadzwyczajnej do zbadania zbrodni niemieckich dokonanych w obozie unicestwienia na Majdanku w Lublinie*, Moskwa: Wydawnictwo Literatury w Językach Obcych, 1945, s. 18.

[76] Arad, *Belzec, Sobibor and Treblinka…*, s. 286–294.

[77] *Ibidem*, s. 396.

[78] „Treblinka Station Master Franciszek Zabecki", Aktion Reinhard Camps (ARC), www.deathcamps.org/treblinka/zabecki.html (dostęp 16 VIII 2012 r.); Sereny, *W stronę ciemności…*, s. 217–218.

[79] *German War Crimes in Poland*, t. 1.

[80] Wiernik, *Rok w Treblince*.

Fot. 6. Ustalony obrys jednego z baraków, znajdującego się w strefie przyjęć w Treblince. Warto zwrócić uwagę na zahamowany wzrost roślinności i widoczną depresję (© Caroline Sturdy Colls)

przyczyniają się zwykle do tego, że ślad po tych konstrukcjach nie ginie i kilka wieków później. Ponadto kompresja i zagęszczenie gleby wywołane obecnością budowli, nawet tych pozbawionych solidnych fundamentów, są wykrywalnym świadectwem archeologicznym. Wziąwszy pod uwagę pośpiech, z jakim naziści opuszczali zazwyczaj miejsca zagłady, oraz chęć zacierania śladów zbrodni przy użyciu jak najdogodniejszych metod, z archeologicznego punktu widzenia jeszcze przed prospekcją zakładano, że ślady budowli mogły przetrwać.

Choć znaczną część byłego obozu zajmuje współczesny pomnik i las, dzięki przebadaniu dostępnych rejonów obozu zagłady, części administracyjno-mieszkalnej i strefy przyjęć (rys. 2) udało się znaleźć wiele obiektów zgodnych ze

Fot. 7. Ustalone położenie jednej z wież wartowniczych w Treblince, rozpoznane dzięki widocznym robotom ziemnym (© Caroline Sturdy Colls)

szczątkami budowlanymi. Ich rozmiary i rozmieszczenie przestrzenne w połączeniu ze źródłami historycznymi, takimi jak relacje świadków czy fotografie, wiele mówią o ich postaci i funkcji. Badania topograficzne i geofizyczne potwierdzają, że dwa miejsca pokryte gruzami budowlanymi stanowią prawdopodobnie pozostałości po komorach gazowych, a trzy następne konstrukcje znajdowały się obok rampy kolejowej. Uważa się, że są to resztki baraków, do których kierowano ofiary tuż po przybyciu do obozu, by je tam rozebrać i posortować ich rzeczy[81]. Właśnie w tym miejscu obecność schowanych pod powierzchnią ziemi obiektów miała szczególny wpływ na roślinność porastającą ten obszar, ponieważ zahamowała jej wzrost (fot. 6). Ponadto znaleziono tam wiele artefaktów w postaci potłuczonego szkła, gruzu porozbiórkowego i innych materiałów. Niemało śladów po robotach ziemnych odkryto również wokół obozu, co w połączeniu z danymi historycznymi świadczy o tym, że są to miejsca, gdzie niegdyś znajdowały się wieże wartownicze (fot. 7).

Sporej wielkości teren pokryty roślinnością, leżący w południowo-wschodniej części obozu, gdzie znajdował się obóz mieszkalny, który widnieje na pochodzących z czasów wojny zdjęciach lotniczych, jest wciąż widoczny z powierzchni ziemi. Choć teren ten jest niedostępny dla sprzętu prospekcyjnego, w czasie jego

[81] Więcej informacji o wynikach prospekcji zob. Sturdy Colls, „Holocaust Archaeology: Archaeological Approaches to Landscapes of Nazi Genocide and Persecution", rozprawa doktorska, rozdział czwarty.

oględzin na powierzchni ziemi znaleziono wiele artefaktów, takich jak łyżki, kubki i inne metalowe przedmioty, na których znajdowały się czasem symbole wykonawcy (fot. 8). Według Petera Lapondera jest to obszar, gdzie pozbywano się odpadków[82]. W tym wypadku, chociaż dowodzi on, że roślinność porastająca ten rejon może przeszkadzać w pracach archeologicznych, oznacza to, iż broniła też ona dostępu do tej części obozu, a zatem od czasów wojny była ona chroniona. Biorąc pod uwagę fakt, że mimo różnego rodzaju działań na tym terenie artefakty te pozostają *in situ* od prawie siedemdziesięciu lat, odkrycia te potwierdzają, że nie przeprowadzono tu żadnych wyczerpujących badań terenu. W końcu niezależnie od wcześniej wspomnianych hipotez o zniszczeniu wartowni ukraińskiego strażnika podczas oględzin odkryto jej ślady. Po ustaleniu miejsca, gdzie leżało sporo cegieł i rosła charakterystyczna roślinność, i zestawieniu jego obrazu ze zdjęciami lotniczymi z czasów wojny stało się jasne, że jest to właśnie teren byłej wartowni. Te proste pomiary nawiązywały do różnych etapów działalności obozu i czasów po jego opuszczeniu. Położenie wartowni ukraińskiego strażnika wskazuje także miejsce, gdzie znajdowała się piekarnia obozowa, a cegły, z których była ona zbudowana, pochodziły z rozebranych komór gazowych[83]. Z cegieł tych pierwotnie zbudowana była wieża w Małkini, którą rozebrali naziści, by umożliwić budowę komór gazowych[84].

Wiele z wymienionych tu wskaźników znaleziono podczas zwykłych oględzin, ponieważ były one widoczne w krajobrazie. Tym samym stanowią one subtelne i przez to często pomijane pozostałości po miejscach Zagłady.

Współczesne badania stanowiska archeologicznego

Istnienie pozostałości po Treblince potwierdziła również analiza tekstów historycznych, opisujących badania przeprowadzone na terenie obozu tuż po wojnie. Co ciekawe, narracje historyczne związane z obozem rzadko odnoszą się do tych materiałów. Rzeczywiście można dowieść, że narracje te utrwalają pogląd, iż obóz został zniszczony, o czym mowa dalej.

Wkrótce po wojnie przeprowadzono niewiele oględzin terenu, które umożliwiłyby ustalenie, jakie dowody rzeczowe przetrwały jako świadectwo zbrodni tam popełnionych. W ramach pierwszych badań dokonanych po wkroczeniu na te ziemie Armii Czerwonej w sierpniu 1944 r. zespół śledczy złożony z oficerów przepytywał świadków i przez dwa dni badał miejsca pochówku w pobliżu Treblinki I[85]. Ekshumowano wówczas trzy masowe groby, zawierające 305 ciał, i pewną liczbę

[82] Peter Laponder, „Reconstructing Treblinka Death Camp”, materiał nieopublikowany, 2000, archiwum prywatne autorki).

[83] „Obóz Zagłady – Treblinka II”, Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince, www.treblinka.bho.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=6&Itemid=33.

[84] Archiwum Yad Vashem, YV 1448b.

[85] Gosudarstwiennyj archiw Rossijskoj Fiedieracyi (Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej), 7021.

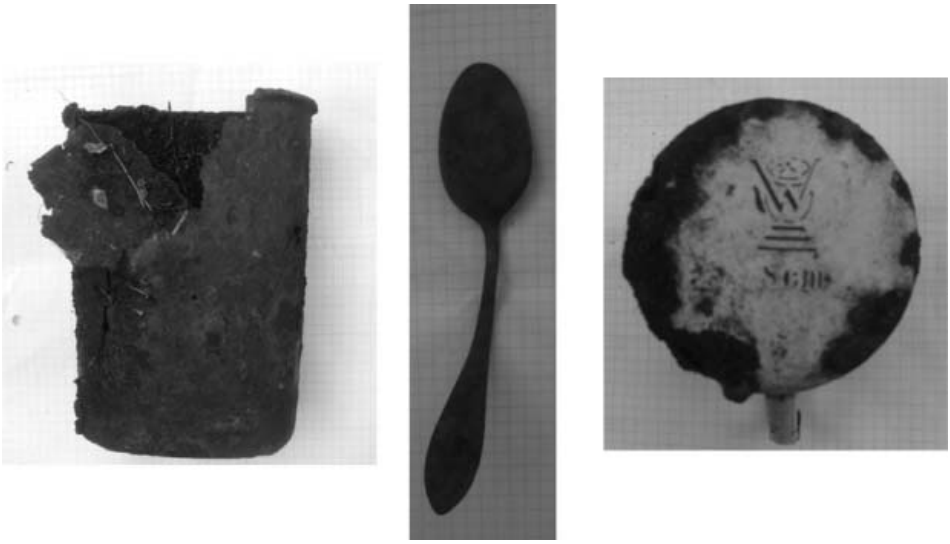

Fot. 8. Niektóre artefakty znalezione na powierzchni ziemi w lesie w Treblince w miejscu przeznaczonym prawdopodobnie do usuwania odpadków (© Caroline Sturdy Colls)

pojedynczych grobów[86]. W raporcie sporządzonym po tych oględzinach podkreślano, że choć w obrębie obozu Treblinka II nie podjęto żadnych prac inwazyjnych, „ogromny teren obozu pokryty był popiołami"; odnotowano też istnienie pozostałości po spalonym domu, zabudowań dla bydła i różnych dołów, w których znajdowały się rzeczy osobiste[87].

Po wojnie ustalono, że Niemcy popełnili tyle bezprecendensowych zbrodni, że w celu odrodzenia państwa polskiego konieczne jest utworzenie instytucji, która skupiałaby wysiłki na rzecz wykrycia wszystkich tych zbrodni i zabezpieczyła dowody ich popełnienia[88]. W rezultacie nacisków ze strony Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej i ze względu na potrzebę zebrania dowodów, związaną z rozpoczęciem procesów norymberskich, na których sądzono zbrodniarzy wojennych, powołano Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. Pierwsze prace śledcze w Treblince II, przebiegające pod jej patronatem, rozpoczęły się 6 listopada 1945 r. W skład zespołu badawczego wchodzili sędzia Zdzisław Łukaszkiewicz, prokurator Jerzy Maciejewski, dyplomowany geodeta, miejscowi urzędnicy oraz Rachela Auerbach i Józef Kermisz z Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej, a także czterech ocalałych z Treblinki II[89].

[86] *Ibidem*.

[87] *Ibidem*.

[88] Zdzisław Łukaszkiewicz, *Obóz straceń w Treblince*, Warszawa: PIW, 1946, s. 3.

[89] *German War Crimes in Poland*, t. 1; Łukaszkiewicz, *Obóz straceń w Treblince*; Auerbach, *Treblinka…*, s. 27.

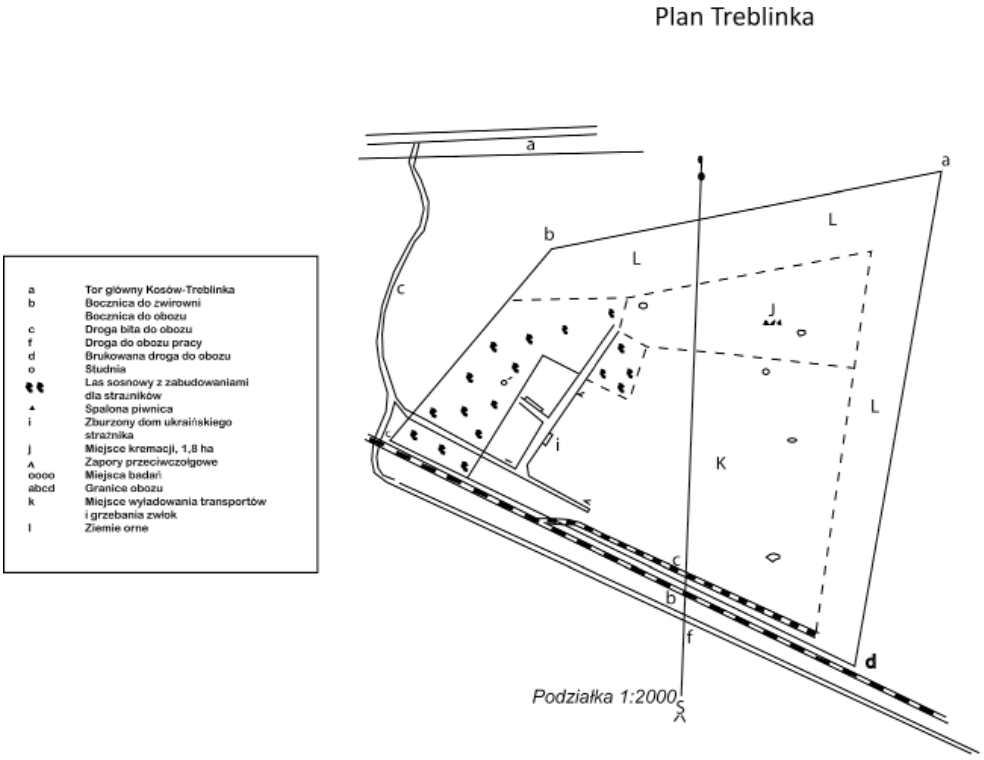

Rys. 3. Zdigitalizowana wersja planu Treblinki II utworzonego podczas prospekcji z 1945 r. (przerysowana przez autorkę na podstawie książki Łukaszkiewicza z 1946 r.)[90]

Od 9 do 13 listopada w obozie przeprowadzano bardziej inwazyjne prace, których wyniki opublikowano w broszurze *Obóz straceń w Treblince*[91], w artykule w „Biuletynie Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce”[92] i w materiałach z procesów norymberskich[93]. To właśnie wtedy wspomniany geodeta sporządził pierwszy plan obozu, ukazujący jego prawdopodobny kształt oraz obiekty widoczne na powierzchni ziemi (rys. 3). Ale nie ten plan odwzorowano na pomni-

[90] Plan obozu straceń w Treblince w: Łukaszkiewicz, *Obóz straceń w Treblince*, zob. www.deathcamps.org/treblinka/maps.html (dostęp 16 VIII 2012 r.).

[91] Łukaszkiewicz, *Obóz straceń w Treblince*.

[92] Zdzisław Łukaszkiewicz, *Obóz zagłady Treblinka*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1946, nr 1, s. 133–144.

[93] *Trial of the Major War Criminals…*, t. 3, http://www.loc.gov/rr/frd/Military_Law/NT_major-war-criminals.html (dostęp 16 VIII 2012 r.).

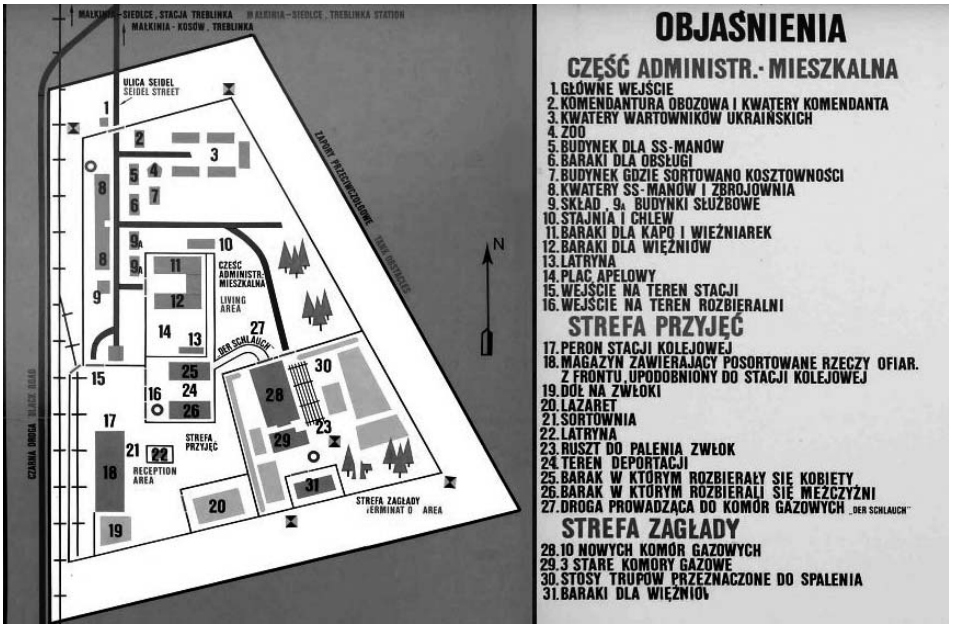

Rys. 4. Plan prezentowany obecnie na terenie miejsca pamięci w Treblince, http://www.deathcamps.org/treblinka/pic/bmap21.jpg

ku (rys. 4) i to plany innych świadków, które znacznie się od niego różnią, uznano za najbardziej wiarygodne[94].

Na planie widnieją także miejsca, w których zespół badawczy przeprowadził niewielkie wykopaliska (rys. 3). Prace podjęto w pobliżu lazaretu, gdzie znaleziono nieco dóbr osobistych i monet, a tam, gdzie spodziewano się znaleźć komory gazowe, wykopano próbne doły, ale nie wykryto w nich żadnych fundamentów budowlanych[95]. Odnotowano jednak, że na głębokości zaledwie 1,5 metra znaleziono nienaruszone warstwy ziemi[96]. Niedaleko lazaretu wykopano sporej wielkości dół o głębokości 7,5 metra, w którym „znaleziono liczne szczątki ludzkie w stanie częściowego rozkładu, co po raz kolejny dowodzi, że nie wszystkie ciała poddano

[94] Plany sporządzone przez Jankiela Wiernika i Franza Stangla uznano za najwiarygodniejsze z racji tego, że mieli oni największy dostęp do obozu zagłady. Teren obozu na nich jest prostokątny, jest więc odmienny od rzeczywistego kształtu obozu, wynikającego ze zdjęć lotniczych i badań prospekcyjnych.

[95] Stanisław Wojtczak, *Karny obóz pracy Treblinka I i ośrodek zagłady Treblinka II*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce" 1975, nr 26, s. 117–185.

[96] *Ibidem*, s. 184.

kremacji[97]. Niemniej w późniejszym oświadczeniu badaczy ogłoszono, że na stanowisku archeologicznym nie znaleziono żadnych masowych grobów.

Wiele raportów sporządzonych przez tych badaczy, niezważających na inne rodzaje szczątków, kłóci się ze sobą:

> Obecnie nie zachowały się ślady obozu poza przejściem w podpiwniczeniu z wystającymi pozostałościami spalonych słupów, fundamentami budynków administracji i starą studnią. Tu i ówdzie można odnaleźć pozostałości słupów ogrodzeniowych, kawałki drutu kolczastego i krótkie odcinki brukowanej drogi. Istnieją też inne pozostałości, na przykład w części północno-wschodniej na powierzchni około 2 ha[98].

Zespół badawczy zaobserwował też, że południowo-zachodnia część obozu pokryta jest pozostałościami różnych rodzajów naczyń aluminiowych, emaliowanych i porcelanowych, przyborów kuchennych, kufrów, plecaków i fragmentami odzieży. Niemal cały teren obozu był pokryty wgłębieniami i dołami[99].

W obliczu takich pozostałości archeolog zdecydowanie nie może mówić o „braku śladów”[100]. Również Wasilij Grossman, będący w 1944 r. jedną z pierwszych osób, które napisały relacje z Treblinki II i widziały to miejsce tuż po jego zamknięciu, odnotował, że w okolicy leżały liczne porozrzucane artefakty, w tym rzeczy osobiste ofiar i załogi obozu, a także kości i zęby[101]. Sporo zdjęć z tego okresu, ukazujących przybory kuchenne i narzędzia oraz gruzy pozostałe po zburzonych budowlach, również potwierdza jego słowa (fot. 9).

W swoim reportażu *Treblinka* Auerbach także potwierdza obecność znacznej ilości zachowanych w obozie śladów. Choć jej relacja nie ma charakteru *stricte* naukowego, pozwala zrozumieć charakter obozów pod koniec wojny i zdaje się ponownie potwierdzać tezy wysunięte przez świadków, że nie wszystkie ciała były w całości poddawane kremacji[102]. Mimo to dokumenty związane z wczesnymi oględzinami wskazują, że nie podjęto żadnych badań naukowych, stan obozu opisano jedynie w niewielkim stopniu, a szczątki pozostawiono *in situ*[103]. Auerbach dokonała jednak kilku cennych spostrzeżeń przydatnych dla biegłych archeologów: zebrano relacje świadków, dotyczące pozbywania się szczątków ludzkich; omówiono również lokalizacje grobów przeznaczonych dla różnych więźniów; odnotowano też zniekształcenia rzeźby terenu, dokonane przez szabrowników poszukujących kosztowności: „Przychodzą tu wszelkiej maści szabrownicy i maruderzy – z łopatami, całe grupy. I kopią, szukają, ryją. Przesiewają piasek, wyciągają z ziemi na wpół

---

[97] *Ibidem*.

[98] *German War Crimes in Poland*, t. 1.

[99] *Ibidem*.

[100] *Ibidem*.

[101] Wasilij Grossman, *Piekło Treblinki* [w:] *idem*, *Lata wojny*, Moskwa: Wydawnictwo Literatury w Językach Obcych, 1946, s. 356–393, tu s. 391.

[102] Auerbach, *Treblinka…*, s. 72 i n.

[103] Łukaszkiewicz, *Obóz zagłady Treblinka*; Auerbach, *Treblinka…*

Fot. 9. Artefakty porozrzucane na terenie Treblinki II w 1944 r. po opuszczeniu obozu przez nazistów (© Novosti Press 1944)

rozłożone części ciała, kości, rozrzucone szczątki, licząc, że natrafią choćby na jakąś monetę, na jeden złoty ząb”[104]. Choć opisy Auerbach są nieco udramatyzowane, stanowią jedno z niewielu źródeł dotyczących powojennego stanu tych obiektów i tym samym walnie przyczyniają się do uzupełnienia ich historii i rekonstrukcji zmian krajobrazu.

Pomimo tych relacji i odkryć zespołu badawczego 13 listopada 1945 r. wydano oświadczenie, kończące prace w Treblince II z uwagi na zbliżającą się jesień, opady deszczu i konieczność szybkiego zakończenia postępowania przygotowawczego[105]. Zważywszy na rozmiary obozu i krótki czas rzeczywiście spędzony na jego oględzinach zespół badawczy nie mógł przeprowadzić wystarczających badań, by wykluczyć inne miejsca pochówku, a z racji tego, że wydobywanie szczątków wykraczałoby poza zakres ich uprawnień, pozostawili je *in situ*. Ponadto nie można zdecydowanie wykluczyć istnienia zakopanych pozostałości budowlanych, ponieważ badania próbne były zbyt okrojone. Niemniej prace te, choć trwały zaledwie pięć dni, okazały się najdogłębniejsze do czasu dzisiejszych badań przeprowadzanych w tym miejscu.

Powojenne badania najprawdopodobniej przyczyniły się do powstania wielu powszechnych przekonań na temat Treblinki, które z kolei utrwaliły się w literaturze,

[104] Auerbach, *Treblinka…*, s. 72.

[105] Wojtczak, *Karny obóz pracy Treblinka I i ośrodek zagłady Treblinka II*, s. 185.

zauważyłam ponadto, że tendencja ta jest widoczna również w odniesieniu do innych miejsc z tamtego okresu[106]. Prace te uważa się często za dowód na to, że pozostałości obozowe zostały już gruntownie przebadane, choć terminologia, jaką się w nich posługiwano, najwyraźniej kładła nacisk na fakt, iż konstrukcje stojące są jedynym wartościowym źródłem dowodowym[107].

Podobnie przekonanie o tym, że wszystkie szczątki ofiar zlokalizowano, ekshumowano lub zostały doszczętnie zniszczone przez Niemców, także może się wywodzić z hipotez wynikających z powojennych oględzin, które z kolei prowadzą do wniosku, iż nie ma tam już czego szukać[108]. Jak już jednak wspomniałam, badania te rzadko obejmowały całościowe oględziny miejsc pochówku, a nawet tam, gdzie do nich doszło, ekshumacje były zwykle niekompletne i przeprowadzano jedynie częściową analizę terenu[109]. Tego typu przekonania pokutują, jak się wydaje, od dziesięcioleci, co sprawia, że pomija się znaczenie pozostałych zakopanych lub ukrytych dowodów.

Upamiętnienie

Podejście do kwestii Treblinki, wynikające z tych badań, stało się częścią procesu upamiętniania popełnionych tam zbrodni, wpływając na powszechne wyobrażenia. Cały teren obozu opuszczono i był on wystawiony na pastwę łupieżców aż do 1959 r., kiedy to podjęto decyzję o wybudowaniu miejsca pamięci[110]. W latach 1959–1961 powstawał tu pomnik zaprojektowany przez Adama Haupta, Franciszka Duszenkę i Franciszka Strynkiewicza, co dogłębnie zmieniło krajobraz Treblinki II (fot. 10)[111]. Stojący na tym terenie oryginalny pomnik, odnowiony w 1995 r., a w roku 1983 uznany za zabytek, współtworzy Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince[112]. Składa się on z 17 tysięcy kamieni, symbolizujących macewy, czyli żydowskie nagrobki, i przedstawia miasta oraz wsie, z których pochodziły ofiary[113].

---

[106] Sturdy Colls, „Holocaust Archaeology: Archaeological Approaches to Landscapes of Nazi Genocide and Persecution”, rozprawa doktorska, rozdział szósty.

[107] Łukaszkiewicz, *Obóz zagłady Treblinka*.

[108] *Auschwitz-Birkenau 1940–1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu: Zagłada*, t. 3: *Zagłada*, red. Wacław Długoborski, Franciszek Piper, Oświęcim-Brzezinka: Wydawnictwo Państwowego Muzeum, 1995; Arad, *Belzec, Sobibor and Treblinka…*; Chrostowski, *Extermination Camp Treblinka*.

[109] *German War Crimes in Poland*, t. 1; *Trial of the Major War Criminals…*, t. 7, http://www.loc.gov/rr/frd/Military_Law/NT_major-war-criminals.html (dostęp 16 VIII 2012 r.).

[110] Edward Kopówka, Piotr Tołwiński, *Kamienie milczą – ja pamiętam*, Siedlce: Muzeum Regionalne, 2007; „Obóz zagłady – Treblinka II”, Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince, www.treblinka.bho.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=6&Itemid=6 (dostęp 16 VIII 2012 r.).

[111] Katarzyna Radecka, *Treblinka. Materiały dotyczące realizacji Mauzoleum Ofiar Obozu Zagłady w Treblince*, DVD, Gdańsk 2011.

[112] Kopówka, Tołwiński, *Kamienie milczą – ja pamiętam*.

[113] Komentarz Edwarda Kopówki (archiwum prywatne autorki).

Fot. 10. Upamiętnienia w Treblince II: pomnik w centralnej części byłego obozu zagłady (na górze po lewej), symboliczny dół kremacyjny (na górze po prawej), symboliczna linia kolejowa (na dole po lewej) oraz symboliczna rampa kolejowa (© Caroline Sturdy Colls)

Beton, na którym leżą kamienie, rzekomo przykrywa masowe groby i doły kremacyjne[114]. W skład centrum zespołu pomnikowego wchodzi wysoki obelisk, upamiętniający storturowane dusze, znacznej wielkości blok z napisem „Nigdy więcej" i symboliczny dół kremacyjny. Jedynymi wyznacznikami układu obozu, jakimi dysponują przychodzący goście, są symboliczna rampa kolejowa, ścieżki i brama oraz granitowe kamienie, które mają wyznaczać granice obozu. Tuż obok symbolicznej rampy kolejowej ustawiono jedenaście kamieni upamiętniających różne państwa, z których pochodziły ofiary Treblinki II. Na terenie obozu istnieje także muzeum, przedstawiające niektóre przedmioty znalezione na tym obszarze, a po drodze do pomnika widnieje oszczędne oznakowanie.

W związku z metodami wykorzystanymi do ustalenia lokalizacji pomnika, zmianami krajobrazu wywołanymi przez jego budowę oraz wpływem, jaki miał wywrzeć na przyszłe badania archeologiczne na tym terenie, rodzi się kilka kwestii. Po pierwsze, dysponujemy poważnie ograniczoną wiedzą na temat charakteru badań podjętych przed rozpoczęciem budowy pomnika. Ze zdjęć wykonanych w 1960 r. wynika, że położenie masowych grobów ustalono na podstawie miejsc, na których rósł łubin, zasiany rzekomo przez nazistów, chcących zataić uprzednią

[114] „Obóz Zagłady – Treblinka II", Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince, www.treblinka.bho.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=6&Itemid=52 (dostęp 16 VIII 2012 r.).

funkcję obozu[115]. Wydaje się także, że na terenie, gdzie spodziewano się masowych grobów, wykopano małe próbne doły i na podstawie wyników tych wykopów ustalono, gdzie stanie betonowy pomnik. Niemniej odkrycie miejsc pochówku oddzielonych przez pomnik wskazuje, że nie były to badania rzetelne ani zakrojone na dużą skalę; najprawdopodobniej dokonano ich, by sprawdzić, czy znajdują się tam szczątki ludzkie, a nie po to, by przekonać się o ogólnym zasięgu i charakterze miejsc pochówku.

Po drugie, z racji skali naruszeń ziemi wywołanych przez budowę pomnika trudno to ocenić. Ówczesne fotografie stanowią w tej sprawie główne źródło dowodów i wskazują, że przy stawianiu pomnika na terenie obozu wzniesiono sporo tymczasowych konstrukcji[116]. Obecnie pomnik zasłania znaczną część byłego obozu zagłady[117]. Wyklucza on wykorzystanie wszystkich metod geofizycznych na tym obszarze, które w przeciwnym wypadku mogłyby zostać użyte do wykrycia zakopanych szczątków i naruszeń terenu, i od lat sześćdziesiątych XX w. uniemożliwia przeprowadzenie tam jakichkolwiek innych badań[118].

Po trzecie wreszcie, wygląda na to, że przekonanie o tym, iż poza obrębem pomnika nic się nie zachowało, zaowocowało dalszymi zmianami krajobrazu wprowadzanymi od lat sześćdziesiątych aż do dziś. Choć część tych zmian można przypisać Niemcom, ze zdjęć wynika, że tuż po wojnie drzewa porastały tylko niewielki obszar obozu[119]. Po wzniesieniu pomnika zasadzono kolejne drzewa, niejako po to, by wyznaczyć granice obozu zagłady, a jego obszar obsiano trawą, architekt obiektu chciał bowiem, by teren ten zarósł[120]. I rzeczywiście, z biegiem czasu rejon obozu zaczęło porastać coraz więcej drzew, co widać w *Shoah* Claude'a Lanzmanna, filmie nakręconym we wczesnych latach osiemdziesiątych, z którego wynika, że części obecnie rosnących drzew wtedy nie było, inne zaś tymczasem usunięto[121]. A zatem krajobraz przestrzeni w miejscu pamięci Treblinka II ciągle ulega zmianom. Niezależnie od tego, z czego to wynika, jasne jest, że zmiany te nie są oparte na badaniach dotyczących zachowanych szczątków i wywarły wpływ na powszechne wyobrażenia o tym obiekcie.

Na podstawie prospekcji archeologicznej i analiz zdjęć lotniczych z 1943 i 1944 r. można stwierdzić, że współczesne miejsce pamięci nie obejmuje precyzyjnie granic obozu (rys. 5). Z moich obliczeń wynika, że obóz obejmował powierzchnię mniej

---

[115] Wiernik, *Rok w Treblince*; „Treblinka Station Master Franciszek Zabecki”, Aktion Reinhard Camps (ARC), www.deathcamps.org/treblinka/zabecki.html (dostęp 16 VIII 2012 r.); Sereny, *W stronę ciemności…*

[116] Radecka, *Treblinka…*, DVD.

[117] Komentarz Edwarda Kopówki (archiwum prywatne autorki).

[118] Laurence Conyers, L., Dean Goodman, *Ground-penetrating Radar: An Introduction for Archaeologists*, wyd. 2, London: Altamira Press, 2004.

[119] Sereny, *W stronę ciemności…*, s. 125.

[120] Radecka, *Treblinka…*, DVD; komentarz Edwarda Kopówki (archiwum prywatne autorki).

[121] Lanzmann, *Shoah*, DVD.

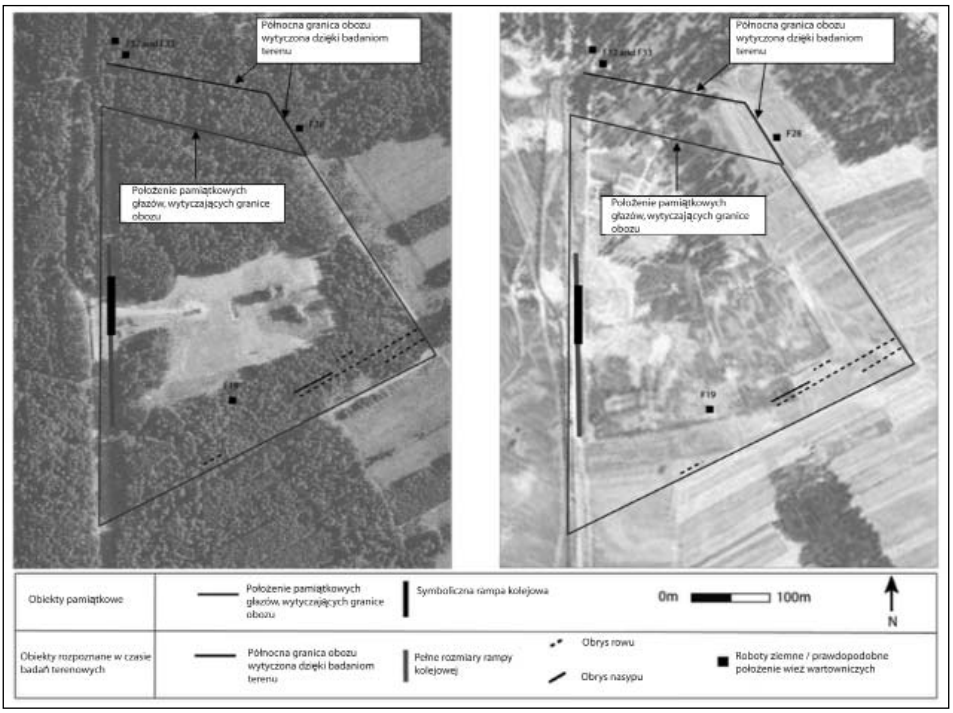

Rys. 5. Wyniki prospekcji terenu nałożone na współczesne zdjęcia satelitarne (© Geoportal 2010) oraz współczesne zdjęcie lotnicze (© United States Holocaust Memorial Museum), ukazujące granice wytyczane obecnie przez kamienie pamiątkowe i sugerowane położenie północnej granicy obozu

więcej 18,72 hektara. Odstępstwa od rzeczywistych wymiarów widać zwłaszcza na przykładzie północnej granicy, która wedle nowych badań znajdowała się 50 metrów dalej na północ, niż to wskazuje granica dzisiejszego terenu. Ma to duże znaczenie w wypadku identyfikacji konstrukcji, które wcześniej nie zostały umiejscowione, szczególnie na obszarze części administracyjno-mieszkalnej.

Zdolność przetrwania

Reasumując, ponowna ocena materiału historycznego oraz zbieranie i analiza danych archeologicznych pozwolą stworzyć narrację Treblinki, która zakwestionuje powszechne przekonania na temat tego obiektu. Dotychczas wyglądało bowiem na to, że zamiast brać pod uwagę zdjęcia ludzkich kości, sugerujące, że nie wszystkie ciała skremowano, czy też uznać, że zatuszowanie wszystkich śladów cegieł, betonu, ścieżek, dóbr osobistych i szczątków ludzkich byłoby fizycznie niemożliwe, preferowano historię, według której naziści zatarli wszelkie ślady działalności

i zupełnie zgładzili wszystkich zesłanych do obozu. Jak już wspomniałam, sytuacja ta wynika z kilku czynników: ograniczonych oględzin terenu, braku dostępnej technologii w granicach możliwości finansowych, niewystarczającego zrozumienia wpływu budowy, działalności i zburzenia obozu na krajobraz, przeświadczenia o inwazyjności metod archeologicznych (zob. dalej). Na różne sposoby patrzenia na miejsca zagłady, w tym na Treblinkę, mają także wpływ liczne względy społeczne i polityczne, na których temat więcej piszę w artykule dla „Journal of Conflict Archaeology”[122]. Zasadniczo jednak to, że naziści mogli dokładać wszelkich starań, by zatrzeć wszelkie ślady po istnieniu obozu, a na jego terenie doszło po wojnie do grabieży i zmian rzeźby terenu, nie zmienia faktu, że z racji skali tych wydarzeń teza o zupełnej „sterylizacji” świadectwa archeologicznego jest po prostu nie do utrzymania. Potwierdzają to badania archeologiczne, jakie do tej pory zdążyli wykonać naukowcy.

Dlaczego archeologia?

Jakie są zatem szersze konsekwencje nowego podejścia do badań nad Zagładą? Według Yannisa Hamilakisa „etyka polityczna ciągle podaje w wątpliwość działalność archeologiczną, skłaniając do zadawania wciąż trudnych pytań, włącznie z tym najbardziej fundamentalnym: Dlaczego archeologia?”[123]. Ze względu na liczne pytania rodzące się w związku z badaniami nad Zagładą warto odnieść się tutaj do tej kwestii. Co mogą wnieść metody archeologiczne do badań nad tym okresem, czego nie uczynią same analizy historyczne? Jaki wpływ mogą mieć ich wyniki na powszechne rozumienie tych zdarzeń i przyszłe programy upamiętniające, kulturowe i edukacyjne? Jakie korzyści niesie ze sobą metoda odwoływania się do różnych dyscyplin i ich podkategorii?

Odnośnie do pierwszego pytania trzeba przede wszystkim podkreślić, że uwagi na temat tego, czego nie daje nam historia, nie są krytyką wymierzoną w tę dyscyplinę. Badania archeologiczne są z zasady zależne od odkryć historycznych: projekty archeologiczne planuje się zwykle na podstawie wiedzy historycznej, a tereny poddawane prospekcji oraz dowody pomocnicze ustala się za pomocą źródeł dokumentalnych, ustnych i zdjęciowych. Zważywszy zaś na to, że prace archeologiczne mogą z kolei ostatecznie potwierdzić wyniki badań historycznych, te dwie dyscypliny powinny być uważane za współzależne.

Co więcej, w niektórych dziedzinach to archeolodzy służą niezastąpioną pomocą. Ich ocena źródeł historycznych w połączeniu z wiedzą na temat procesów budowy i burzenia oraz dynamiki krajobrazu miejsc pochówku, a także znajomością stratygrafii i geologii pozwalają świeżym okiem spojrzeć na materiał archiwalny. Badania archeologiczne mogą przynieść nowe pytania odnoszące się do starego

[122] Sturdy Colls, *Holocaust Archaeology…*, s. 71–105.

[123] Yannis Hamilakis, *From Ethics to Politics* [w:] *Archaeology and Capitalism: From Ethics to Politics*, red. Yannis Hamilakis, Philip G. Duke, Walnut Creek: Left Coast Press, 2007, s. 24.

materiału; archeolodzy inaczej wykorzystują na przykład materiał dokumentalny, a to, czego nie znajdą w archiwach, mogą potencjalnie wywnioskować z analizy krajobrazu. Na drodze badań archeologicznych odkrywa się ponadto nowe aspekty przeszłości, które mogą potwierdzać, uzupełniać lub podważać wiedzę historyczną. Zgadza się z tym Alfredo González-Ruibal, twierdząc, iż „większość archeologii historycznej uzasadnia wiara w to, że potrzebujemy narracji alternatywnych – że dane ustne czy pisemne nie mówią nam wszystkiego o przeszłości, że dzięki artefaktom możemy się jeszcze wiele dowiedzieć i że wciąż pozostają do wyjaśnienia pewne zjawiska”[124].

Zasadne zdaje się wobec tego pytanie o to, na jakiej podstawie możemy sądzić, iż w pełni pojęliśmy już te wydarzenia, skoro nie wzięliśmy jeszcze pod uwagę tych dowodów. Skąd się bierze przekonanie, że nasza wiedza na temat rozmiarów i charakteru Zagłady jest precyzyjna i reprezentatywna, jeśli wciąż nie przebadaliśmy zachowanego materiału, który może być źródłem „alternatywnych narracji”[125]? Dlatego dla pełnego zrozumienia tych wydarzeń ważne jest, byśmy porzucili myśl, że istnienie źródeł historycznych wyklucza potrzebę znalezienia dowodów rzeczowych z dziedziny badań nad Zagładą.

Na wiele pytań nie da się bowiem odpowiedzieć, nie dokonawszy fizycznej analizy krajobrazu. Istnienie zachowanych struktur można potwierdzić tylko dzięki badaniom prospekcyjnym terenu i geofizyce. Z kolei zrozumienie wpływu, jaki wywarły pochówki na zmiany w roślinności, zagęszczeniu gleby i topografii, pozwala wykryć obecność obiektów znajdujących się pod ziemią. Archeologia umożliwia także uzyskanie wiedzy na temat życia ludzi, która w przeciwnym wypadku pozostaje niedostępna, szczególnie jeśli jej źródła nie zostały zapisane lub zaginęły[126]. Badania archeologiczne jako takie mogą zatem ułatwić odejście od wybiórczych narracji dotyczących danych miejsc. Świadomość ta i fakt, że metody nieinwazyjne umożliwiają oględziny obiektów bez naruszania szczątków, dowodzą, że metody prospekcji archeologicznej poszerzają naszą wiedzę o innych tego typu miejscach zagłady, przede wszystkim tych, gdzie należy przestrzegać żydowskiego prawa halachicznego.

Badania archeologiczne pozwalają nam oczywiście ponownie rozważyć problemy przeszłości, jak również dostarczają źródeł, które mogą być użyteczne w przyszłości. Odpowiedziano bowiem wprawdzie już na wiele pytań, ale podniesiono też kilka kwestii, których do tej pory nie rozpatrzono. Świadomość zarówno upływu czasu, jak i związanej z nim utraty dowodów sprawiła, że w pośpiechu zaczęliśmy zadawać kolejne pytania i szukać nowych materiałów. Powinny one zaspokajać potrzeby upamiętniania, kulturowe i edukacyjne związane z samą Zagładą

[124] Alfredo González-Ruibal, *Time to Destroy: An Archaeology of Supermodernity*, „Current Anthropology” 2008, t. 49, nr 2, s. 248.

[125] *Ibidem*.

[126] Megan Brickley, *A Mirror to Life: Analysis of Human Remains* [w:] *Beneath the Bull Ring: the Archaeology of Life and Death in Early Birmingham*, red. Simon Buteaux, Studley: Brewin, 2003; González-Ruibal, *Time to Destroy…*, s. 247–279.

i podkreślać znaczenie, jakie mają te wydarzenia w świetle wciąż aktualnych problemów, takich jak ludobójstwo, niespójność społeczną czy też nienawiść na tle rasowym.

Według Teresy Świebockiej[127] obozy, w których zachowało się niewiele konstrukcji stojących lub nie ma ich wcale, przyciągają mniej gości, a większość miejsc Zagłady, nie licząc Auschwitz, odwiedzają ci, którzy są z nimi osobiście związani lub interesują się danym okresem historycznym. Biorąc pod uwagę budzący emocje charakter tych obiektów, należy założyć, że większość ludzi nie zapozna się z kilkoma obozami lub miejscami pamięci. Rodzi to więc pytanie o przyszłość obiektów takich jak Treblinka. Zważywszy na to, że odchodzą ocalali i ich rodziny, rośnie zapotrzebowanie na ziemię pod zabudowę, zmiany w krajobrazie odciskają swoje piętno oraz to że wzrastają koszty finansowe prowadzenia takich obiektów, istnieje realne zagrożenie, iż wiedza o nich przepadnie.

Stąd też wynika zapotrzebowanie na źródło dziedzictwa, które może przetrwać. Rosnąca wiedza na temat układu tych miejsc, wynikająca z prospekcji archeologicznej, danych kartograficznych i informacji historycznych, daje możliwość ponownego ich przystosowania. W Treblince na przykład na podstawie wyników badań archeologicznych można ponownie wytyczyć granice obozu i wyznaczyć miejsca, w których znajdują się zidentyfikowane obiekty. Propozycja analizy większej części krajobrazu, będąca częścią tego projektu, została zaakceptowana przez władze muzeum, konsekwentnie realizujące plany lepszej integracji Treblinki I i II w ramach jednego miejsca pamięci[128]. Na tym etapie do ogólnej metodologii przyjętej w badaniach nad pozostałościami należy dołączyć perspektywę interdyscyplinarną; konieczne jest zasięgnięcie porady osób zarządzających dziedzictwem narodowym, architektów krajobrazu, konserwatorów i budowniczych, by mieć pewność, że uzyskany krajobraz pozostanie w zgodzie z uczuciami religijnymi odwiedzających i ich oczekiwaniami względem upamiętnienia minionych wydarzeń, a także z nowo odkrytą, skumulowaną wiedzą o historii tych miejsc.

Cyfrowe dane zdobyte na drodze prospekcji archeologicznych przyczynią się ponadto do rozwoju dziedzictwa wirtualnego, co umożliwi jego wykorzystanie do celów edukacyjnych i powszechny dostęp do niego na całym świecie. Dane pochodzące z badań archeologicznych można łatwo scalić z relacjami ustnymi, dokumentami i mapami historycznymi, planami sporządzonymi przez świadków, ówczesnymi i dzisiejszymi fotografiami oraz zdjęciami lotniczymi, stwarzając w ten sposób cyfrową bazę danych, która będzie stanowić podstawę stron internetowych czy wystaw. Tego typu cyfrowa baza danych rozwijałaby się oczywiście wraz z podejmowanymi przyszłymi badaniami terenowymi. Można by do niej dołączyć trójwymiarowe modele, umożliwiające nie tylko rekonstrukcję obiektu, lecz także uświadamiające tym, którzy nie mogą go odwiedzić, jego rozmiary, charakter

[127] *Auschwitz: A History in Photographs*, oprac. Teresa Świebocka, wyd. 2, Oświęcim: The State Museum Auschwitz-Birkenau, Warsaw: Książka i Wiedza, 1995.

[128] Komentarz Edwarda Kopówki (archiwum prywatne autorki).

i układ. Pakiety edukacyjne dla szkół, wystawy i bardziej tradycyjne metody rozpowszechniania, takie jak książki, artykuły lub materiały konferencyjne, pozwolą zintegrować wyniki badań archeologicznych z historią tego okresu i mogą stanowić wizualne źródło wiedzy dla następnych pokoleń[129].

Podsumowanie

Informacje zebrane do tej pory w Treblince miały umożliwić zadanie pytania o ewentualną potrzebę ponownego rozważenia historii tego miejsca i Zagłady w ogóle. Można stwierdzić, że dzięki materialnemu charakterowi świadectwo archeologiczne stanowi bardziej namacalną i dojmującą pozostałość po tym okresie. Zarówno znane już, jak i pojawiające się nowe technologie, zaczerpnięte z przeróżnych dziedzin, da się wykorzystać w taki sposób, by móc na nowo spojrzeć na znajdujące się nad i pod ziemią dowody, które stanowią świadectwo wydarzeń z tamtych lat. Ponadto proste pomiary, badanie zmian roślinności i topografii, nakładanie na siebie map i zdjęć lotniczych, a także rozpoznanie artefaktów i resztek budowlanych na powierzchni ziemi to nieskomplikowane metody, które mogą przynieść wiele wartościowych informacji. Niewykluczone zatem, że największą zaletą wynikającą z metodologii archeologicznej dla ujawnienia tego, co zostało zapomniane lub pominięte w tego typu miejscach, był nie tyle zestaw skomplikowanych metod naukowych, ile raczej nowe spojrzenie, jakie daje ona na krajobraz. Wykazano bowiem, iż problem nie w tym, że pozostałości nie istnieją, lecz w tym, że ich nie poszukiwano. Prace archeologiczne pozwoliły wrócić do znanych materiałów historycznych i odkryć nowe dowody. Badania archeologiczne wykazują, jak bardzo zapomnieliśmy o rzeczywistości Treblinki i jej trwałym dziedzictwie, czy też raczej jak bardzo o nim nie pamiętamy[130].

Z języka angielskiego przełożyli *Ewa Felska* i *Jerzy Giebułtowski*

Słowa kluczowe
Treblinka, archeologia Zagłady, obóz zagłady, dowody rzeczowe, halacha

[129] *Defence of Britain Project*, York: Council for British Archaeology, 2002.

[130] Więcej na temat różnic między „pamiętaniem" a „niezapominaniem" o miejscach zagłady w: John G. Beech, *The Differing Development Paths of Second World War Concentration Camps and the Possibility of an Application of a Principle of Equifinality* [w:] *Materiél Culture: The Archaeology of Twentieth Century Conflict*, seria „One World Archaeology" t. 44, red. John Schofield, William Gray Johnson, Colleen M. Beck, London–New York: Routledge, 2002; Sturdy Colls, „Holocaust Archaeology: Archaeological Approaches to Landscapes of Nazi Genocide and Persecution", rozprawa doktorska; *eadem*, *Holocaust Archaeology…*, s. 71–105.

Abstract
Public impression of the Holocaust is unquestionably centred on knowledge about, and the image of, Auschwitz-Birkenau – the gas chambers, the crematoria, the systematic and industrialized killing of victims. Conversely, knowledge of the former extermination camp at Treblinka, which stands in stark contrast in terms of the visible evidence that survives pertaining to it, is less embedded in general public consciousness. As this paper argues, the contrasting level of knowledge about Auschwitz-Birkenau and Treblinka is centred upon the belief that physical evidence of the camps only survives when it is visible and above-ground. The perception of Treblinka as having been “destroyed” by the Nazis, and the belief that the bodies of all of the victims were cremated without trace, has resulted in a lack of investigation aimed at answering questions about the extent and nature of the camp, and the locations of mass graves and cremation pits. This paper discusses the evidence that demonstrates that traces of the camp do survive. It outlines how archival research and non-invasive archaeological survey has been used to re-evaluate the physical evidence pertaining to Treblinka in a way that respects Jewish Halacha Law. As well as facilitating spatial and temporal analysis of the former extermination camp, this survey has also revealed information about the cultural memory associated with the site and how much has been forgotten about its history.

Keywords
Treblinka, Holocaust archaeology, extermination camp, physical evidence, Jewish Halacha law